Dziś 8 stron

Nr. 178 (578)

WARSZAWA, NIEDZIELA 30 CZERWCA 1946 R. (A)

Cena numeru 2 złote

ROK 52

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY i WLOSCIANSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12 do 2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8 do 18

Konto w Banku „Społem" Oddz. w Warszawie Nr. 195
Konto w P. K. O. Nr. 1-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja i Administracja: WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

Redaktor Naczelny	8.85-01
Sekretarz Redakcji	8.85-02
Redakcja miejska	8.85-06
Administracja Wydawnictwa	8.85-04
Kierownik Wydawnictwa	8.85-05
Administracja Drukarni	8.85-03
Drukarnia	8.79-61

DZIŚ GŁOSOWANIE LUDOWE

PPS wzywa lud pracujący

GŁOSUJCIE TRZY RAZY „TAK"

Z odezwy CKW PPS:

W głosowaniu ludowym naród polski ma odpowiedzieć na trzy pytania, dotyczące najistotniejszych zagadnień jego bytu.

Utrwalając granice nasze na Bałtyku, Odrze i Nysie kładziemy raz na zawsze kres niebezpieczeństwu niemieckiemu, które kosztowało nas sześć lat niewoli i sześć milionów ludzkich istnień.

Reforma rolna i nacjonalizacja wielkiego i średniego przemysłu — to historyczne akty wyzwolenia społecznego robotników, chłopów i pracowników umysłowych, nie będące niczym innym, jak wypełnieniem zasadniczych kart nie tylko programu PPS, ale i całej demokracji polskiej, poczynając od walk kościuszkowskich.

I wreszcie zniesienie senatu nie jest niczym innym, jak wypełnieniem programu wszystkich bez wyjątku robotniczych i chłopskich ugrupowań politycznych.

Robotniku polski, polski chłopie, człowieku pracy umysłowej!

Polska Partia Socjalistyczna zna wszystkie Wasze troski, rozumie Wasze poświęcenie, wie, że pracujecie dzisiaj w warunkach najcięższych, często niedojadając, z zaciśniętymi zębami znosząc ciężary powojennego życia. My Was rozumiemy, Wy rozumiecie, ku czemu Was prowadzi PPS.

Zwracamy się do Was w doniosłej chwili i mówimy Wam: ani na sekundę nie zawahajcie się w Waszej niezmiennej wierności dla Polski ludowej i dla socjalizmu polskiego. Pędźcie od siebie precz judaszów demokracji, którzy namawiać Was chcą do dawania jakichkolwiek bądź odpowiedzi przeczących w głosowaniu ludowym.

Wierzcie nam — PPS — wiernej zawsze Wam i Polsce, że trzy razy „tak" w głosowaniu ludowym to wielkie zwycięstwo nasze nad wszystkimi wrogimi nam siłami, to ostateczne utrwalenie niepodległości Polski, to otwarcie drogi do lepszego bytu mas pracujących.

Setki razy porywaliśmy Was do strajków, do demonstracji, do bohaterskich walk zbrojnych i wiecie o tym dobrze, iż nigdy nie marnowaliśmy na darmo Waszego wysiłku i Waszej krwi. Dzisiaj wymagamy od Was mądrości politycznej, pewni jesteśmy, iż egzamin ten zdacie tak, jak trzeba.

W wolnych wyborach do sejmu powołamy niedługo nasze przedstawicielstwo narodowe, a dziś zadecydować mamy o sprawach dla bytu naszego najważniejszych. Wierzymy, że w ani jednym mieście polskim, w ani jednej wsi polskiej nie zwycięży reakcyjne „nie", „nie" wrogów Polski i ludu polskiego. Trzykrotne „tak" przypieczętuje bohaterską walkę ojców naszych, synów i braci, naszą walkę o niepodległość i o lepsze jutro Polski.

Z odezwy partii politycznych i organizacji społecznych:

Pierwsze pytanie dotyczy zniesienia senatu, który znalazł się w Konstytucji 1921 r. wbrew jednolitej opinii ruchu robotniczego i ludowego, wskutek nieznacznej liczebnej przewagi, jaką wstecznictwo zdołało wówczas osiągnąć, pozyskując głosy niemieckiej, junkierskiej mniejszości. Niemieccy obszarnicy, przednia straż wrześniowej inwazji hitlerowskiej, zadecydowali o tym, że mieliśmy senat. Wypowiadając się przeciwko senatowi demokracja polska nie wyklucza wprowadzenia w nowej konstytucji obok sejmu ciała doradczego o gospodarczych kompetencjach. Senat — ostoja wstecznictwa i przywileju, zawsze zwalczany przez ruch robotniczy i ludowy — jest zbyteczny i nader kosztowny. Ci działacze ludowi, którzy wbrew wskazaniom Wincentego Witosa, Macieja Rataja, Stanisława Thugutta, jak również wbrew własnym wypowiedziom, sprzeniewierzają się swym ludowym sztandarom, występując za utrzymaniem senatu, poświęcają interes ogólny dla doraźnych, partyjnych celów. Kto usiłuje narzucić senat ruchowi ludowemu i robotniczemu, który od lat kilkudziesięciu walczy o jednoizbowość, ten świadomie dąży do zaognienia stosunków w kraju. Zniesienie Senatu leży w interesie narodu, wszystkich jego warstw.

Drugie pytanie odnosi się do zasadniczych reform, które w kraju naszym zostały już dokonane. Ma na celu wprowadzenie ich do konstytucji jako stałej podstawy ustroju. Reforma rolna dokonana w 1944 r. jest wyrównaniem zacofania Polski w stosunku do innych krajów Europy, a przedewszystkim w stosunku do Anglii i Francji.

Unarodowienie podstawowych gałęzi przemysłu jest koniecznością naszych czasów. Wprowadzono je obecnie w życie w całym szeregu krajów europejskich. Ten rozumny akt pozwolił objąć mienie poniemieckie, wyzwolił nasz kraj spod jarzma obcych potęg finansowych, uczynił z robotnika współgospodarza przemysłu i pozwoli mu własną pracą podnieść swą stopę życiową. Równocześnie krok ten wyzwolił rzemiosło i kupiectwo polskie spod ucisku karteli. Tym samym została wzmocniona inicjatywa, i własność prywatna, rzemiosło i handel polski, tym samym została wzmocniona prywatna własność chłopska. Zniesienie świadczeń rzeczowych, przywrócenie rolnikowi pełnej swobody rozporządzania plonem, jest dalszym aktem wzmacniającym własność chłopską. Dopiero na gruncie tych reform staną się możliwe wielkie osiągnięcia w dziedzinie oświaty, szkolnictwa i upowszechnienia kultury. Reformy te w niczym nie dotknęły stanu posiadania Kościoła Katolickiego. Nasza demokracja uszanowała wierzenia wszystkich obywateli.

Trzecie pytanie dotyczy ziem, które wróciły do Macierzy. Ziemie te zapewniają naszemu krajowi szeroki dostęp do morza, zwiększają moc gospodarczą Polski o tyle ,o ile zmniejszają potęgę gospodarczą Niemiec. Utrwalają taką granicę z Niemcami, która uniemożliwi wszelką próbę napaści na ziemie polskie ze strony odwiecznego naszego wroga. Granica na Odrze, Nysie i Bałtyku zapewni spokojny rozwój następnym pokoleniom naszego narodu, zapewni również pokój całemu światu.

RODACY!

Trzy pytania głosowania ludowego — to egzamin jedności i dojrzałości politycznej naszego narodu. Te trzy pytania stanowią jedną całość nierozerwalną i niepodzielną.

Tak głosujemy:

KARTA DO GŁOSOWANIA LUDOWEGO

a) Czy jesteś za zniesieniem Senatu? . .	TAK
b) Czy chcesz utrwalenia w przyszłej konstytucji ustroju gospodarczego, zaprowadzonego przez reformę rolną unarodowienia podstawowych gałęzi gospodarki krajowej, z zachowaniem ustawowych uprawnień inicjatywy prywatnej	TAK
c) Czy chcesz utrwalenia zachodnich granic Państwa Polskiego na Bałtyku, Odrze i Nysie Łużyckiej	TAK

Pouczenie dla głosujących

Po każdym pytaniu napisz odpowiedź „tak". Zamiast wyrazu „tak" możesz postawić krzyżyk.

Kartę włóż do koperty i podaj przewodniczącemu Komisji.

Drei mal „nein"!



Wielokrotnie powtarzaliśmy, iż zgodna odpowiedź całego narodu na pytania głosowania ludowego ważna jest nie tylko ze względów na wewnętrzne sprawy kraju, ale przede wszystkim może ze względu na sytuację międzynarodową, zbliżającą się konferencję pokojową i stale żywe niebezpieczeństwo niemieckie.

W tej sytuacji rzucanie jakiegokolwiek jednego „nie" pociąga za sobą dalsze, co daje w rezultacie osłabienie jedności narodowej, niezmiernie nam nadal potrzebnej.

Proces Greisera jest znakomitym przypomnieniem, czym jest dla Polski niemieckie niebezpieczeństwo. Proces ten dotyczy przeszłości. Fotografia, którą wyżej reprodukujemy, dotyczy teraźniejszości stosunków polsko-niemieckich.

We Wrocławiu na murze w okolicy Dworca Odry plakat wzywający do utrwalenia granic Polski na Odrze i Nysie zostaje przekreślony i niemiecka ręka wypisuje na nim: „Drei mal nein" — trzy razy „nie".

Trudno w sposób bardziej plastyczny i dobitny przedstawić narodowi polskiemu, czym jest każde „nie" wypisane na kartce głosowania ludowego. To „nie" tłumaczy się po prostu na „nein". Jest ono wodą na młyn niemieckich dążności odwetowych.

Wilkołak hitlerowski, który hasło to wypisywał, a nie jest ono jedyne, które widnieje na Ziemiach Odzyskanych, pragnie nawoływać nie tylko do odpowiedzi „nie" na pytanie trzecie, to jest w sprawie granic zachodnich Polski. Nawołuje on do trzech „nie". Pragnie bowiem osłabienia jak największego naszego społeczeństwa na wszystkich odcinkach zarówno polityki międzynarodowej jak i wewnętrznej.

Ten hitlerowski wilkołak, jak i jego liczni koledzy, jak i jego rodacy z zagranicy rozumieją, że trzy „tak" w głosowaniu ludowym umacnia jak najbardziej pozycję Polski, jej granice, daje jej świetną spoistość wewnętrzną.

Miejmy nadzieję, że olbrzymia większość narodu zrozumie to tak samo dobrze, jak nasi wrogowie.

W świetle zeznań świadków obrony wynika, że

Greiser był panem życia i śmierci

POZNAŃ (tel. wł.)

Publiczność na sali reagowała dziś bardzo gorąco. Goręcej może niż podczas poprzednich rozpraw, gdy świadkowie oskarżenia opisywali przeżycia okupacyjne lub uczeni — biegli — udawadniali, straszliwą prawdę rządów niemieckich: walkę o zniszczenie narodu polskiego. Dzisiaj przez salę raz po raz przebiegał szmer lub nawet gwar oburzenia, widziało się ludzi gestykulujących gwałtownie lub opuszczających rozprawę.

Przed sądem zeznawali świadkowie wezwani na obronę przez Greisera. Stanął jego fryzjer i manicurzystka. Stanęli robotnicy, którzy budowali jego rezydencję w Ludwikowie, stanął jego kolega z ławy szkolnej w Inowrocławiu.

Znów — siłą rzeczy — zeznania rozdrobniły się w szczegółach. Był to przecież dzień obrony, a linia obrony Greisera rozwidla się właśnie na tysiące drobnych fakcików.

Cóż — mówili świadkowie, których Greiser osobiście pytał?

Oto przypominali jak pan gauleiter uścisnął im kiedyś rękę, oto manikurzystka przyznała, że Greiser spytał się: dlaczego jest w żałobie, a gdy dowiedział się o śmierci jej matki, wyrobił jej pozwolenie na krótki urlop i wyjazd.

Oto robotnicy, do których odniósł się przy pracy przyzwoicie i zamienił z nimi parę słów. Są nawet usługi poważniejsze. Jeden ze świadków stwierdza, że przy spotkaniu Greisera w Ludwikowie rozpacz dodała mu odwagi i powiedział namiestnikowi, że jego syn został skazany na karę śmierci. — Greiser obiecał interweniować i słowa dotrzymał. Chłopaka ułaskawiono i skierowano do obozu koncentracyjnego. Żyje, jest w okupowanych Niemczech.

ZEZNANIA SZKOLNEGO KOLEGI

Aż w końcu jesteśmy świadkami naprawdę niezwykłego spotkania. Greiser zadaje pytania swemu koledze szkolnemu, z którym trzydzieści kilka lat temu chodził do gimnazjum. Greiser nie stronił wtedy od Polaków i stosunki były poprawne, jeżeli nie dobre. Podczas okupacji świadek nie starał się odnowić szkolnej znajomości. Dopiero w końcu 1944 roku, gdy jego syn został skazany na 11 miesięcy obozu koncentracyjnego zdecydował się z ciężkim sercem na napisanie listu do Greisera. Odpowiedź przyszła bardzo szybko. Przyniósł mu ją adiutant Greisera i prosił o przybycie. Namiestnik przyjął świadka kulturalnie, uprzejmie, — wspominał dawne lata, przyrzekł interwencję i znów słowa dotrzymał. Ba! prosił nawet świadka o donoszenie mu o wszystkich nadużyciach urzędników wobec ludności polskiej.

Oto jak oskarżony starał się udowodnić istnienie i przejawy tej swojej dobrej, „nieurzędowej" duszy.

I niesłusznie oburzało to niektórych na sali. Nie słusznie obrzucali nieprzychylnym spojrzeniem świadków. Duży należy mieć szacunek do tego kolegi szkolnego, który zdobył się na odwagę, by w tej sytuacji odmalować Greisera takim, jakim on go znał.

Niesmak natomiast wywołało zeznanie tego kupca gdańskiego, co nie raz rozmawiał z prezydentem senatu o polowaniu i jego zwyczajach — dziś natomiast całym swym zachowaniem, każdym swym słowem usiłował oskarżonego poniżyć, nie szczędząc mu epitetów: „obłudnik", „zakłamany", „fałszywy".

Jakim ładnym i szlachetnym gestem była interwencja prokuratora Sawickiego, oskarżyciela, który prosił sąd, by wezwał świadka do powstrzymania się od wyrażania swych wniosków i opinii, by ograniczył się do opowiedzenia znanych sobie faktów!

Dzień dzisiejszy bowiem raz jeszcze wykazał, że w procesie tym, nie chodzi o akt zemsty i nie jest on teatralnie wyreżyserowaną komedią. Dzień dzisiejszy dał możność obrony oskarżonemu, tak jak mu to dały dni poprzednie, wypełnione nie raz do połowy jego długimi i wyczerpującymi oświadczeniami.

Dzisiaj znowu Greiser próbował wprowadzić na salę Najwyższego Trybunału Narodowego, atmosferę sądu grodzkiego, w którym odbywa się zwykła sprawa, karna.

Czegóż bowiem dowiedli ci świadkowie?

Że tego nie uderzył, tamtego nie zwymyślał, że manikurzystce dał parę dni urlopu, a nawet to, że dwóm Polakom pomógł uratować dwóch synów.

W kuluarach sądowych ktoś trafnie określił dzisiejszy nastrój, mówiąc, że przypomina rozprawę rehabilitacyjną jakiegoś „volksdeutscha" z trzeciej czy innej grupy narodowościowej.

KONIUNKTURALNA DOBROĆ

To nie jest przecież rozprawa rehabilitacyjna i mimo pozytywnych osiągnięć obrony podstawa i najcięższe zarzuty aktu oskarżenia, nie zostały ani na moment zachwiane! Obrona wciąż trafia w próżnię!

Cóż z tego, że się nie unosił i nie miotał przekleństw także tego dnia?

Prokurator Siewierski mądrze zapytał jednego ze świadków: jakie usposobienie miał Greiser. Okazuje się, że był opanowany i spokojny i że za czasów szkolnych poprawnie współżył tak z kolegami Niemcami jak i Polakami.

Prokurator Sawicki zaś również mądrze spytał: kiedy miała miejsce owa interwencja w sprawie syna. Okazuje się, że w grudniu 1944 roku, na miesiąc przed ucieczką Niemców!

Sprawa jest jasna! Wrodzone cechy charakteru wraz z domieszką mniej lub bardziej silną — to nieważne — koniunkturalnych zabiegów, sprawiały, że Greiser nie był bynajmniej demonem i potworem w ludzkiej skórze.

Był panem, namiestnikiem i gauleiterem w zielonym, wytwornym mundurze.

ŻĄDZA WŁADZY I OKRUCHY... ŁASKI

Był wysokim dygnitarzem niemieckim. lubił czasem okazywać swą władzę i łaskę— co idzie prawie w parze. Walczył zaś o wielkość narodu niemieckiego tak, jak on to pojmował. Uwielbiał Fuehrera, uważał go za męża opatrznościowego. Oczywiście zaś przy tym dbał bardzo o swą karierę.

A że uwielbiany Fuehrer wymagał „twardej ręki" — Greiser z niechęcią może rządy twardej ręki stosował.

A że wszechwładny i niebezpieczny Himmler był komisarzem dla stwierdzenia niemczyzny, Greiser tę niemieckość według wskazówek Himmlera utwierdzał.

A że wpływowy i krzykliwy minister Goebbels domagał się częstych i ostrych akcentów antypolskich i walki z polską kulturą — Greiser umieszczał w swych przemowach ostre akcenty antypolskie i kulturę polską niszczył.

Do tego zaś wszystkiego nie zapominajmy o karierze! Nie wystarczało być wykonawcą na tym stanowisku, trzeba było wykazać się zaletą większego formatu. Więc Greiser inicjował jako dobry i dbały o przyszłość swego narodu urzędnik z wrodzoną sobie inteligencją i systematycznością, prowadził badania nad najskuteczniejszymi metodami walki z groźną żywotnością narodu polskiego. Zasięgał opinii uczonych, wysyłał w teren studentów medycyny i socjologów, zbierał ich materiały, opracowywał odpowiednie propozycje i wnioski, wydawał ustawy.

URZĘDOWA DUSZA NIEMIECKA

Wysiedlał, konfiskował mienie, rozdzielał rodziny, zamykał szkoły, walczył z kościołem, tłumił życie kulturalne W tej zaś tak nieprzyjemnej — proszę wybaczyć słowo — robocie, wyręczał go na szczęście okropny i zdegenerowany Himmler, który był nawet tak uprzejmy, że brał za wszystko odpowiedzialność przed Fuehrerem i narodem niemieckim.

Niekiedy w praktyce trzeba było —z jakimś SS Obergruppenfuehrarmi stykać się, brudzić ręce, podpisywaniem jakichś tam długich list z wyrokami — trudno — to była twarda konieczność!

Brak miejsca nie pozwala mi, niestety — na obszerniejsze przytoczenie niezwykle ciekawego dokumentu, który leży obok, a który niesłychanie wyraziście maluje taką właśnie „urzędową" dusze Greisera.

Jest to zeznanie dr Burkharda, Regierungs presidenta Inowrocławia, którego Greiser chciał wezwać na świadka obrony.

PRZYPIECZĘTOWANIE AKTU OSKARŻENIA

Z tych wszystkich spostrzeżeń i wypowiedzi wyłania się człowiek niesłychanie ambitny, żądny władzy i to władzy wyłącznej. Greiser toczy spory z ministrem spraw wewnętrznych Frieckiem, by mu się tu nie wtrącał w „jego" Warthegau. I spór ten wygrywa. Nie znosi najmniejszej próby uszczerbku swego autorytetu! Żąda zupełnego odizolowania Niemców od Polaków, prowadzi olbrzymią akcję germanizacyjną, stara się o jak najlepsze stosunki z Himmlerem, lecz jednocześnie udaje mu się podporządkować sobie dowódców SS i policji.

Dzisiejsze zaś zeznania świadków, tych którzy pozornie odciążyli Greisera, tych, którzy mówili o uratowanych synach — kryły w sobie jedno wielkie niebezpieczeństwo dla oskarżonego.

Wykazały, że był mocen wstrzymywać wyroki śmierci, że decydował o zesłaniu do obozu, że był samowładnym panem Warthegau. Te dwie skuteczne interwencje, które miały wesprzeć jego obronę, dowiodły jego kompetencji i możliwości i rikoszetem spadły na stół prokuratorski — spoczęły wśród dowodów oskarżenia.

K. Malcużyński.

Chochoł i pachoły

Greiser uśpił czujność rządów przedwrześniowych

Po przerwie obiadowej zabrał głos Prokurator Sawicki, który składa oświadczenie, że oskarżony wielokrotnie twierdzi, iż był rzecznikiem porozumienia polsko - gdańskiego, że jego linia polityczna na terenie Wolnego Miasta Gdańska była przez ówczesne władze polskie nie tylko tolerowana, ale i uznawana. Oskarżony przedstawia, że właściwie dążył on wszelkimi siłami do przyjaźni polsko - gdańskiej. Już dzisiaj w toku przesłuchiwania Prokuratura dostarczyła Wysokiemu Trybunałowi dowodu, że partia narodowo - socjalistyczna stosowała taktykę czujności ówczesnych władz polskich, ażeby doprowadzić do końca dzieło okrążenia Polski, politycznej izolacji jej w r. 1939.

Niewątpliwie ówczesny rząd polski dał uśpić swą czujność i uwierzył w zapewnienia takich ludzi, jak Greiser

A niewątpliwie jest to, że ówczesny rząd polski uwierzył zapewnieniom i traktatowi z 1934 r., że wszystkie spory pomiędzy Niemcami a Polską będą załatwiane w drodze pokojowej, uwierzył oświadczeniom Hitlera z 1938 i 1939 r., uwierzył powtarzającym się oświadczeniom ze strony kierowników Rzeszy, że nie ma sporów pomiędzy Polską a Niemcami, w szczególności, jeżeli chodzi o teren Wolnego Miasta Gdańska. To jednak nie znaczy, że linia polityczna oskarżonego była szczera. Niewątpliwie na zewnątrz wyglądała ona, jako wyciągnięcie dłoni.

Było rzeczą może nieprzemyślaną, może lekkomyślną, a twierdzą niektórzy, a muszę tutaj stwierdzić w imieniu własnym — i przestępną, że lekkomyślnie uwierzono tym zapewnieniom ze strony Niemiec i doprowadzono do osamotnienia Polski w rok 1939 wobec agresji niemieckiej. Wszystko to nie oznacza, że ówczesne zachowanie Greisera, które ma wszystkie zewnętrzne cechy przyjaźni, zgody i współpracy, było szczere. — Był to tylko krok taktyczny. Jak dalece ówczesna opinia polska rządząca w to uwierzyła, jak dalece poszła na te zapewnienia, niech świadczy dokument, który za chwilę przedłożę Wysokiemu Trybunałowi. Jest czas i miejsce, aby nie tylko Najwyższemu Trybunałowi, ale po przez tę jawną rozprawę całej opinii polskiej podać do wiadomości, że pismo „Światowid" w czasie wizyty Greisera takim napisem zaopatrzyło jego fotografię, kiedy ten przybył do Polski:

„Serdecznie witany", a dopisek „Dotychczasowy prezydent senatu Rausching ustąpił. Następcą został obrany Greiser, który postawił sobie za zadanie nawiązanie z Polską ścisłych stosunków gospodarczych i kulturalnych. Prezydent Greiser należy do najwybitniejszych przedstawicieli partii narodowo - socjalistycznej"".

Taka była zręczność oskarżonego—ciągnie dalej prokurator — taka była przemyślana taktyka partii narodowo - socjalistycznej. Tak niedbała i mało czujna była uwaga ówczesnych rządców Rzeczypospolitej Polskiej, że na to poszli, ze szkodą, za którą płaciliśmy pięcioletnią okupacją.

Po naradzie Trybunał postanowił wymienionego numeru „Światowida"" do akt sprawy nie załączać. W dalszym ciągu Trybunał oświadczył, że postanowiono dopuścić, jako świadka Hansa Bibowa. Był to kat ghetta łódzkiego



Intelektualiści w Łodzi

za trzykrotnym „tak"

ŁÓDŹ (PAP). Dnia 27 b. m. w sali Teatru Wojska Polskiego odbyło się wielkie zgromadzenie inteligencji m. Łodzi. Na zebranie to przybyli również: Podsekretarz Stanu Józef Berman, zastępca naczelnego dowódcy Wojska Polskiego gen. Spychalski i prezydent m. Łodzi Mijal.

Wiceminister Berman wygłosił obszerny referat na temat aktualnych zagadnień politycznych. Mówca stwierdził, że okres obecny jest okresem konfrontacji faktów i doświadczeń. Przekreślamy wiekowe błędy. Nie łatwo jest wyrwać się z zaczarowanego koła narzuconego Polsce przez koncepcję dwóch frontów, kompleksu antyrosyjskiego. Wiceminister Berman wskazuje następnie na najważniejsze osiągnięcia Rządu Jedności Narodowej i wszystkich warstw narodu, przytaczając dane o produkcji, omawia osiągnięcia polskiej polityki zagranicznej, stwierdza dalej, że PSL wzywając do odpowiedzi „nie" na pierwsze pytanie, nie wysuwa żadnych argumentów merotyrycznych. Walka o niepodzielność referendum musi się toczyć w całej rozciągłości. Wierzymy — kończy mówca — że ludzie nauki i sztuki znajdą drogę do zespolenia się z nową rzeczywistością — która gwarantuje największe możliwości rozwoju dla ich twórczych wysiłków i talentów.

Po przemówieniu rozwinęła się długa dyskusja, w której pierwszy zabrał głos prof. Hilarowicz, krytykując senat z punktu widzenia prawno - historycznego.

Polityka nieinterwencji ZSRR

w sprawy wewnętrzne Chin

SZANGHAJ (obsł. wł.). Agencja France Press donosi z dobrze poinformowanych kół rosyjskich, że w związku z upływem terminu zawieszenia broni w Mandżurii w dniu 30. VI i w celu zabezpieczenia neutralności, zwiększone zostały posterunki straży granicznej wzdłuż granicy radziecko - mandżurskiej.

Wszyscy obywatele radzieccy, przebywający w Mandżurii, otrzymali instrukcje, aby nie mieszali się do jakichkolwiek grup politycznych chińskich, aby ustalić politykę nieinterwencji w sprawy wewnętrzne Chin.

CHIŃCZYCY DOMAGAJĄ SIĘ POKOJU

MOSKWA (PAP). Z Szanghaju donosi agencja Tass o wielkiej demonstracji młodzieży chińskiej przeciwko wojnie domowej. Na transparentach widniały napisy, żądające natychmiastowego zaprzestania mieszania się zagranicy w sprawy wewnętrzne i usunięcie z kraju obcych wojsk i floty. Na jednym z transparentów przedstawiony był żołnierz chiński, zabijający chińskiego wieśniaka z karabinu z napisem „Made in USA".



Neurath

też nic nie wiedział...

NORYMBERGA (PAP). Na wtorkowej rozprawie zeznawał w dalszym ciągu b. minister spraw zagranicznych Rzeszy i b. protektor Czech von Neurath. Oskarżony twierdzi, że w chwili gdy obwieszczał wycofanie się Niemiec z konferencji rozbrojeniowej i z Ligi Narodów nic nie wiedział o tym, że są już w toku przygotowania militarne Trzeciej Rzeszy. Prokurator brytyjski wyraził powątpiewanie co do ścisłości tego twierdzenia Neuratha.

100 ton tytoniu tureckiego

ANKARA. Toczą się tu rozmowy z przedstawicielami producentów tytoniowych w sprawie dostarczenia do Polski 100 ton najszlachetniejszego tytoniu tureckiego.

Jest to jeszcze jeden krok na drodze do regulacji stosunków na rynku tytoniowym, a wyrazem polepszenia się sytuacji tytoniowej jest fakt, że w m-cu lipcu obok przydziałów MT. otrzymamy po 100 papierosów amerykańskich.

Popieranie

„odkrywców" demokracji

PARYŻ. Tygodnik socjalistyczny „Liberte" zamieszcza artykuł pod tytułem „Kryzys europejski": w którym autor domaga się prowadzenia pozytywnej polityki socjalistycznej:

„Niebezpiecznie jest bronić zasady demokracji nie rozumiejąc rzeczywistości politycznej. Lepiej służy się sprawie wolności współpracując z obecnymi rządami w Rumunii i Polsce i starając się zrozumieć istotny sens demokracji, aniżeli popierając elementy, które odkryły demokrację dopiero po obaleniu dyktatury.

Skutki

kontroli cen

NOWY JORK (SAP). W Nowym Jorku mówi się o groźbie braku świeżego mięsa w Stanach Zjednoczonych w związku z przygotowywanym przez senat aktem, w sprawie ustawy przedłużającej działalność urzędu kontroli cen mięsa.

•

We wtorek rozpoczął się zapowiadany od dawna strajk farmerów, którzy protestują przeciwko utrzymaniu Kontroli Cen. Przedstawiciel Związku Farmerów oświadczył, że członkowie Związku otrzymali instrukcję, aby nie sprzedawali swych produktów. Przewiduje się, że do strajku przyłączą się farmerzy z poza Związku.

Tow. min. Matuszewski

na wiecu w Wawrze

W dniu wczorajszym odbyło się w Wawrze pod Warszawą zgromadzenie robotnicze z udziałem kilkuset osób, zorganizowane staraniem PPS i PPR Na zgromadzenie to przybył tow. min. Matuszewski, przywitany niezwykle serdecznie przez zebranych, którzy mają jeszcze w żywej pamięci działalność tow. Matuszewskiego na tym terenie przed wojną. Tow. min. Matuszewski wygłosił dłuższe przemówienie, w którym poruszył aktualne zagadnienia polityczne w związku z głosowaniem ludowym.

— O —

W kilku wierszach

— Rudolf Hess, który udawał początkowo w Norymberdze pomieszanie zmysłów i utraty pamięci, a następnie oświadczył Trybunałowi, że jest zupełnie normalny, obecnie, jak dowiadujemy się, znów „stracił pamięć".

— Nagrodę Stalina w kwocie 100 tys rubli przyznano prof. Aleksandrowi Zdanowowi za rozbicie jądra atomowego bromu i srebra za pomocą promieni kosmicznych.

— Amerykański Departament Wojny podał do wiadomości, że Stany Zjednoczone straciły wskutek działań wojennych blisko 400.000 ludzi.

— Hiszpańska łódź podwodna C4 zatonęła w pobliżu wysp Balearskich, przy czym zginęła cała załoga w ilości 46 osób. Katastrofa była następstwem zderzenia się łodzi z kontrtorpedowcem hiszpańskim „Lepanto".

—W zagł. węglow. Liege (Belgia) wybuchł strajk o nieznanym dotychczas naprężeniu Strajk objął nie tylko górników, lecz również robotników fabryk zbrojeniowych i pracowników tramwaji. Istnieje również możliwość wybuchu strajku monterów i metalowców w całej Belgii.

— Przeszło 3 tysiące robotników i studentów demonstrowało na ulicach Bagdadu, domagając się natychmiastowego wycofania wojsk brytyjskich z Iraku i przedłożenia sprawy Palestyny Radzie Bezpieczeństwa.

De Nicola tymczasowym prezydentem Włoch

Humbert pozostanie w Portugalii

RZYM (obsł. wł.). Główne stronnictwa włoskie zgodziły się na kandydaturę 68-letniego neapolitańczyka De Nicola na tymczasowego prezydenta republiki. Chrześcijańscy Demokraci, Socjaliści i Komuniści zgodzili się w piątek rano na kandydaturę de Nicola. Porozumienie trzech głównych stronnictw, które mają 427 przedstawicieli w Konstytuancie, zapewnia dla de Nicoli dwóch trzecich głosów.

RZYM Włoskie zgromadzenie konstytucyjne wybrało w piątek po południu tymczasowym prezydentem republiki De Nicola, z zawodu adwokata.

De Nicola był przewodniczącym włoskiej Izby Deputowanych kadencji 1921 — 1923, w ostatnim parlamencie przedfaszystowskich Włoch. Ostatnio był jednym z tych, którzy skłonili Wiktora Emmanuela do zrzeczenia się tronu.

LIZBONA (SAP). B. król Humbert oświadczył, że zamierza pozostać w Portugalii i prowadzić tam spokojne życie.

Hitler popełnił samobójstwo

twierdzi Hans Fritsche

NORYMBERGA (SAP). Hitler rzeczywiście popełnił samobójstwo — oświadczył na rozprawie w Norymberdze były zastępca Goebbelsa i jeden z ostatnich oficerów przybocznych Hitlera, Hans Fritsche.

Nieprawdą jest, jakoby Hitler zginął w walce — stwierdził Fritsche— sam osobiście sformułowałem dokument, stwierdzający, że Hitler popełnił samobójstwo.

Chcąc jedynie stwierdzić faktyczny stan rzeczy i daleki jestem od tego, by używać tego oświadczenia dla odnowienia mitu Hitlera. Dla mnie samego, fakt samobójstwa Hitlera był pierwszą przyczyną mego zerwania z reżimem hitlerowskim.

Łańcuch prasowy

na kolonie letnie RTPD

Tow. Stankiewicz Witold, składa 1000 zł. i wzywa tow. Janickiego Romualda, starostę W-wa Północ, oraz kierowników spółdzielni: Fołtę, Gadomskiego, Cyprysiaka, Grabowskiego i Skórskiego.

Generalny sekretarz CKW PPS tow. Cyrankiewicz mówi:

PPS oczekuje od społeczeństwa odpowiedzi trzy razy „tak”

O co walczył żołnierz Polski

pod Kutnem, Tobrukiem, Monte Cassino, Lenino, Warszawą i Berlinem

Podczas wczorajszego wiecu mas pracujących Warszawy, który odbył się w sali „Romy” tow. Cyrankiewicz, witany niemilknącymi oklaskami wygłosił następujące przemówienie:

Obywatele!

Polska Partia Socjalistyczna wysunęła na swojej Radzie Naczelnej w dniu 2-go kwietnia projekt referendum. Projekt głosowania ludowego. Wysunęliśmy ten projekt nie po to, aby referendum zastąpić miało wybory, bo wybory to jest co innego, a referendum to jest co innego. Wysunęliśmy ten projekt głosowania ludowego w pełni świadomi i w pełni odpowiedzialni za okres historyczny, w którym się jako naród polski znajdujemy. W pełni świadomi także nastrojów w których usiłują pewne czynniki pogrążyć część naszego społeczeństwa. W pełni świadomi wszystkich niebezpieczeństw, jakie czyhają na nasz naród, na jego trudnej drodze życiowej.

LONDYN CZY LUBLIN

Chcieliśmy po prostu, aby w narodzie polskim zaczęły znikać stare, nieistotne linie podziału powodujące nieraz tyle zacietrzewienia, ażeby natomiast na gruncie nowej rzeczywistości powstała w Polsce nowa istotna, prawdziwa linia podziału. Biegnąca nie granicą wpływu tej czy innej partii nie poprzez połowę społeczeństwa, ale ogarniająca na płaszczyźnie Niepodległości, Demokracji i postępu społecznego olbrzymia większość narodu, a wyodrębniająca i izolująca wyraźnych faszystów, wyraźnych reakcjonistów, wyraźnych szaleńców, wyraźnych narodowych samobójców. Chcemy się zapytać narodu i w tym jest głębszy sens głosowania ludowego, czy w Polsce ma istnieć taka linia podziału, jak podczas okupacji np. na Londyn i na Lublin i ile lat jeszcze mamy czekać, aż do świadomości wszystkich dotrze, że ten historyczny podział w momencie powstania Rządu Jedności Narodowej został zakończony, tylko że nie wszyscy umieli wyciągnąć z tego konsekwencje.

NAM CHODZI O ZASADĘ

Można się dziś w Polsce spierać o wiele rzeczy. Można wytworzyć zamieszanie, i zamęt, można cały naród poszatkować frontami walki wewnętrznej na najrozmaitsze fronty. Pytamy się, komu to jest potrzebne dzisiaj i kto z tego będzie ciągnął korzyści jutro? Chcemy w nasze życie polityczne wprowadzić walkę o pewne zasady, chcemy natomiast usunąć wszystkie spory jałowe, które polegają na wykorzystywaniu różnych sentymentów, kompleksów i urazów dla doraźnych politycznych celów reakcyjnych ugrupowań.

KUTNO — BERLIN

Jeśli przyjmiemy, że krew przelana to jest najcenniejsza ofiara, jaką człowiek może ofiarować sprawie, o którą walczy, to zastanówmy się, o co walczył ten żołnierz polski, który przedostawał się przez granicę naszą na Węgry w r. 1939 i po tym za daleką Polskę i za Francję oddawał swoje życie. I ten żołnierz Polak, który w swoim marszu do Polski nie doszedł dalej, tylko do Tobruku i tam padł, i ten żołnierz, któremu szturmem kazano brać Monte Cassino we Włoszech i ten którego zestrzelono jako obrońcę Londynu i ten, który padał pod Lenino i ten, który w przeddzień zwycięstwa padał pod Berlinem, i ten, który ginął w walce podziemnej i w powstaniu warszawskim. Wydaje mi się, że można uczciwie powiedzieć, że oni wszyscy oddawali swoje życie za Polskę, aby była wolna i jeśli widzieli siebie i swoje dzieci w tej Polsce, to chcieli, żeby była sprawiedliwa dla wszystkich (oklaski) a jeżeli sprawiedliwa, to znaczy bez wyzysku i bez przywilejów dla kogoś, kto ma fabryki czy ziemię (oklaski), jeśli sprawiedliwa, to znaczy budująca u siebie demokrację (oklaski). I jeżeli myśleli o tej Polsce, to napewno chcieli aby ta Polska była wreszcie bezpieczną, jeżeli przemierzali pustynie Sahary, pola pod Lenino, jeżeli przechodzili godziny męki w szpitalu czy więzieniu i myśleli równocześnie o swoich dzieciach, to napewno chcieli aby już tak raz na zawsze zetrzeć grozę Niemiec, aby następne pokolenie nie musiało powtarzać tej czasem żołnierskiej, a czasem męczeńskiej drogi do wolnej Polski (oklaski). Ale to już nie jest rzecz żołnierza. On tę myśl o Polsce wyraża zawsze tylko swoją walką, tylko kulą skierowaną we wroga, tylko posłuszeństwem wobec dowódcy i wreszcie ofiarą swojego życia.

JEDYNA DROGA

Jest rzeczą kierownictwa politycznego narodu, jest sprawą uczciwości tego kierownictwa wobec narodu wybrać takie drogi narodowi, aby wszystko to, czemu w niewyraźnej, często nawpół świadomej, instyktownej wizji kształtuje się jako obraz Polski było później naprawdę zrealizowane. I tutaj nie ma już wątpliwości. Były nieliczne wyraźnie faszystowskie grupy takie jak brygada świętokrzyska, która w przymierzu z wojskiem niemieckim walczyły z polską demokracją i z polskim narodem. Grupy świadomie, jawnie mówiące o jaką Polskę im chodzi. My równie jawnie, równie świadomie odpowiedzieliśmy naszą postawą, naszą walką, że do takiej faszystowskiej Polski komukolwiek by ona była potrzebna nie dopuścimy w interesie zresztą samej Polski, jej honoru i jej Niepodległości (oklaski). Cała olbrzymia reszta narodu, robotnicy, chłopi w swoich batalionach, inteligenci w swoich organizacjach nie walczyli o Polskę w której miał by się panoszyć i z której soki miał by wyciskać fabrykant i obcy kapitał, ani o Polskę obszarników, ani o Polskę Brześcia i Berezy Kartuskiej, ani Polskę konstytucji kwietniowej, ani o Polskę polityki Becka i Polskę na 20 lat, Polskę na jedno pokolenie, Polskę znowu zagrożoną, znowu napadniętą i znowu zniszczoną, Polskę nie na księżycu i Polskę nie w Brazylii, tylko tutaj, gdzie my żyjemy w naszym położeniu geograficznym (oklaski).

W OBLICZU ODPOWIEDZIALNOŚCI

I tutaj zaczyna się najcięższa odpowiedzialność kierownictwa politycznego narodu. Tutaj zaczyna się egzamin i w świetle tych zagadnień jasny jest wybór dróg i w świetle tych zagadnień demaskują się te ośrodki polityczne, które pod pięknymi hasłami ukrywają zupełnie inne cele a cele sprzeczne z interesami polskiego narodu, polskiego Świata Pracy, polskiej demokracji, cele, które są ukrytym zamachem na jego Niepodległość. Dzień głosowania ludowego musi stać się w Polsce dniem refleksji, dniem, w którym każdy Polak i każda Polka w największym skupieniu rozważy jako członek narodu wybór dróg, którymi mamy kroczyć. Zasadnicze jasne i proste pytania muszą dotrzeć do każdego obywatela Polski.

POCZĄTEK KOŃCA BEZMYŚLNOŚCI

Dawajcie odpowiedź w całym poczuciu odpowiedzialności. My nie chcemy, aby wasze trzykrotne „tak” miało być oddane bezmyślnie, aby miało być to podobne do skandowania bezmyślnego takiego czy innego nazwiska. Dzień głosowania ludowego musi być początkiem końca bezmyślności politycznej, musi być skończeniem z przekorą, warcholstwem i szaleństwem. W tej chwili nie mówimy tylko do olbrzymiej masy polskiego świata pracy, nie mówimy tylko do klasy robotniczej. Bo klasa robotnicza swoim olbrzymim wysiłkiem włożonym w odbudowę kraju, każdą uruchomioną fabryką, każdym dniem pracy, każdą wydobytą tonną węgla, każdym metrem materiału, każdą cegłą odbudowy od początku, od najtrudniejszego momentu nieraz głodna jeszcze, nieraz nie należycie wynagrodzona mówi głosem milionów nie po trzykroć, ale stale od początku. Tak! w Polsce nowej. Tak! w Polsce Ludowej. Tak! w Polsce dźwiganej z ruin. Tak! w Polsce, która będzie potężna wtedy, gdy będzie odbudowana pracą i gdy będzie zagospodarowana i która będzie niepodległa, gdy potrafi polityka odpowiednich sojuszów zabezpieczyć się przed niebezpieczeństwem utraty tej niepodległości (oklaski). Dziś mówimy także do tych, którzy na swoim kalendarzu mają ciągle niezerwaną jeszcze kartkę 1 września 1939 r. Do tych, których i ten wrzesień 1939 zaskoczył, którzy nie zawsze widzieli tak wyraźnie, jak nasze robotnicze Partie, że faszyzm niósł światu wojnę, że sprzymierzenie się z hitleryzmem to może być ideologiczna przyjemność dla faszystów, ale że za to w Polsce płaci się niepodległością.

CUDA, KTÓRE BYŁY NIESZCZĘŚCIEM

Wszyscy spóźnieni muszą tę Polskę nową zrozumieć i dogonić, muszą poczuć się sami częścią tej Polski. Nie ma innej Polski i innej nie może być. Niech nikt nie tęskni za cudami, bo te cuda były by nieszczęściem dla Polski. Jak ktoś w chmurach międzynarodowych konfliktów chciał by widzieć przyszłość Polski, to niech pamięta, że w chmury te wpatrują się przede wszystkim Niemcy, bo liczą na nieporozumienie między zwycięzcami, jako na możliwość odegrania się na kimś. Odegrania się, odpowiedźcie sobie sami na kim? Na Amerykanach, na Chińczykach czy przede wszystkim na nas?

NIE MA INNEJ DROGI

Jak ktoś widzi inny sposób zabezpieczenia się przed Niemcami, to niech pamięta, że wszystkie inne sposoby stosowane przez powersalską Europę zawiodły i że nasz sposób **to jest granica na Odrze i Nysie (oklaski) sojusz ze Związkiem Radzieckim (oklaski), jednolita polityka aliantów wobec Niemiec (oklaski), a więc jednolitość aliantów** i nasze sojusze ze wszystkimi demokracjami. Dziś każdy, kto liczy na międzynarodowe konflikty, liczy na to samo, na co liczą Niemcy.

O POKÓJ WEWNĘTRZNY

Polska Partia Socjalistyczna obok hasła pokoju międzynarodowego jako zabezpieczenia naszej niepodległości wysuwa z równą siłą hasło pokoju wewnętrznego jako niezbędnego warunku odbudowy Polski ze zniszczeń, jako niezbędnego warunku konsolidacji wszystkich twórczych sił społecznych wokół ogromnego zadania, jakie stoi przed nami, abyśmy nie zostali w tyle narodów, które dziś po zakończeniu wojny wszystkie odbudowują swoje życie, swoją gospodarkę i swoją kulturę. Pokój wewnętrzny to nie jest jednak w nas postawa bierna wobec wszystkich mącicieli tego pokoju.

IZOLACJA SZALEŃCÓW

Odwrotnie, wszyscy, którzy chcą w Polsce, dla obcych interesów, dla takiej czy innej rozgrywki wywołać stan wojny domowej, muszą być w interesie pokoju wewnętrznego jak najbardziej zwalczani (oklaski). Obóz narodowych samobójców musi być jaknajbardziej wyizolowany. Głosowanie ludowe miało być właśnie taką próbą konsolidacji społeczeństwa wokół pewnych zasadniczych zagadnień i równocześnie wyizolowanie szaleńców.

Próbują nam w tym przeszkodzić nie tylko faszyści, nie tylko reakcjoniści, nie tylko zawodowi malkontenci, ale także tacy, którzy chcą z tego malkontenctwa robić kapitał polityczny.

WBREW TRADYCJI RUCHU LUDOWEGO

Niebezpieczny to kapitał polityczny, zbijany dziś za cenę zaprzeczania własnego programu, niebezpieczna zabawa, aby z referendum robić wybory i aby w sprawie Senatu wbrew tradycji ruchu ludowego wypowiadać się przeciw obozowi demokracji i przeciw pokojowi wewnętrznemu. To nie jest droga do spokoju wewnętrznego, tylko do zamętu. To nie jest przypadek jeśli wice-premiera Rządu Jedności Narodowej Mikołajczyka, odwiecznego prawie jak się to mówi przyjaciela Związku Radzieckiego skandują i wychwalają reakcyjni studenci krzyczący równocześnie, że chcą maszerować za Bug przeciw Związkowi Radzieckiemu no i oczywiście maszerujący dziś przeciw polskiej demokracji. Nakaz głosowania „nie” w sprawie senatu jest pokwitowaniem tych okrzyków i tych demokracyj, jest wyraźną niechęcią zerwania sojuszu z tymi, których p. Mikołajczyk się tak wypiera, ale którym ciągle daje powody i daje platformę do wspólnej akcji.

NIE CHODZI O SENAT

Wiemy, że nie chodzi o Senat, tylko chodzi o rozgrywkę wbrew naszemu hasłu pokoju wewnętrznego — chodzi o wytworzenie jak największego zamętu. Zrozumiała to i pojęła tę grę duża część działaczy PSL, zrozumie to każdy uczciwy demokrata. (oklaski).

Polska Partia Socjalistyczna mówi wszystkim, którzy mają do niej zaufanie, głosuj trzy razy „tak”. (oklaski).

Ale niech każdy Polak dobrze się wmyśli w te pytania, niech dzień głosowania nie będzie tylko dniem oddania kartki, niech to będzie równocześnie głębokie „tak” powiedziane sobie samemu, swojej postawie wobec rzeczywistości.

WOŁANIE DO WSPÓLNEJ PRACY

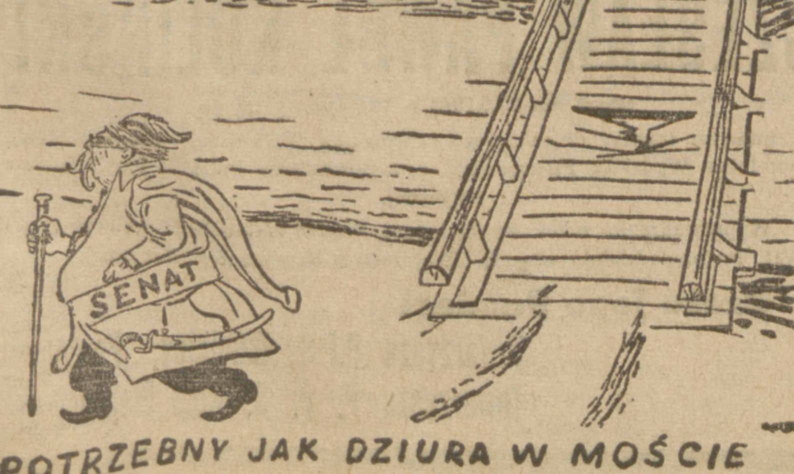
Niech w tym dniu każdy Polak i każda Polka wie, że tymi pytaniami woła go do wspólnej pracy, do wspólnego wysiłku nowa Polska. Nowa Polska wewnętrznego spokoju, nowa Polska demokracji ludowej, Polska silna przywiązaniem ludu pracującego, Polska silna mądrą polityką zagraniczną (oklaski).

Odpowiedź polskiego narodu będzie za demokracją przeciw reakcyjnemu Senatowi, za słusznością i dziejową sprawiedliwością naszego zwycięstwa nad Niemcami i owocem tego zwycięstwa t. j. bezpieczeństwa i pokoju (oklaski).

NA DRODZE DO PRAWDY I SIŁY

Odpowiedź polskiego narodu ugruntuje demokrację polityczną wbrew gierkom PSL'u, ugruntuje demokrację społeczną, utrwali niepodległość, wytyczy drogi naszemu narodowi, aby nigdy nie sprowadzały go na manowce błędne ogniki, aby zawsze prowadziły go ku sile, niezmienne prawdy naszego życia: Demokracja, postęp społeczny, Niepodległość (oklaski).

Takiej odpowiedzi, rozważnej odpowiedzi, odpowiedzi trzy razy „tak” oczekuje od olbrzymiej większości społeczeństwa Polska Partia Socjalistyczna.



POTRZEBNY JAK DZIURA W MOŚCIE

„Nie” p. Mikołajczyka

w sprawie sprowadzenia do kraju zwłok gen. Sikorskiego

Na czwartkowym posiedzeniu Rady Ministrów zgłoszony został wniosek następującej treści:

„W związku z przypadającą w lipcu b. r. rocznicą tragicznej śmierci wielkiego Polaka ś. p. gen. Władysława Sikorskiego Rada Ministrów uchwala, po porozumieniu się z rodziną, zwrócić się do Rządu Jego Królewskiej Mości Wielkiej Brytanii o wydanie zwłok gen. Sikorskiego celem uroczystego sprowadzenia ich do kraju i pochowania ich w ziemi ojczystej.”

Wniosek ten został przez Radę Ministrów przyjęty jednogłośnie przy jednym wstrzymującym się, którym był wicepremier Mikołajczyk.

Pozostali ministrowie PSL pp. Wycech i Kiernik głosowali za wnioskiem. Tym razem więc pan Mikołajczyk odosobniony już zupełnie mówił swoje „nie”.

Przegląd prasy

ROK RZADU JEDNOŚCI NARODOWEJ

Dnia 28 czerwca prasa polska przypomniała rocznicę powstania Rządu Jedności Narodowej. W „Życiu Warszawy” czytamy:

Tworzeniu się Rządu Jedności Narodowej przyświecały słowa Prezydenta Bieruta: „O sprawach polskich decydować powinni sami Polacy“. Takie było podejście do tego niezmiernie ważnego zagadnienia ze strony Stronnictw Demokratycznych. Była to najszczytniej pojęta obrona suwerennych praw Narodu. Gdy już okoliczności, niezależne od nas, tak się złożyły, że rokowania o utworzenie Rządu toczyły się pod egidą obcych mocarstw, trzeba było dołożyć wszystkich starań, aby się toczyły przynajmniej bez ingerencji tych mocarstw. To się udało uzyskać. Na skutek rokowań moskiewskich wyłącznie między Polakami w kilka dni później, 28.6 1945 r. — właśnie przed rokiem — utworzył się w Warszawie Rząd Jedności Narodowej, którego skład do dziś dnia jest prawie nie zmieniony.

Stronnictwa Demokratyczne uważały utworzenie Rządu Jedności Narodowej za wstęp do uzyskania istotnej jedności całego Narodu. W dążeniu do tego celu spowodowały one ogłoszenie przez Rząd Jedności Narodowej pełnej amnestii dla wszystkich organizacji konspiracyjnych, które wyjdą z ukrycia, złożą broń i przejdą do działalności legalnej.

Roczny bilans działalności Rządu Jedności Narodowej jest wydatny i zaszczytny. Osiągnął go Rząd mimo utrudnień, jakie czyniła mu opozycja PSL i dywersja podziemia.

SIR SHAWCROSS

Niedawno bawił w Polsce Sir Hartley Shawcross, członek rządu brytyjskiego, mający tytuł urzędowy „attorney - general”. Obecnie anglista Tadeusz Grzebieniewski na łamach „Kuźnicy” prostuje

jednozgodnie błędny sposób określania stanowiska, które w swym kraju zajmuje niedawny nasz gość, Sir Hartley Shawcross, przez prasę polską powszechnie nazywany „prokuratorem generalnym“ lub „głównym prokuratorem“ angielskim.

Attorney-General, jest to swego rodzaju urząd „radcy prawnego“ rządu. Obowiązkiem jego jest przede wszystkim opiniować w szeregu spraw niejasnych lub spornych w łonie poszczególnych resortów ministerialnych. W dalszym ciągu spoczywa na jego barkach obrona racji pewnych kroków rządowych na forum parlamentu w wypadkach opozycji ze strony przedstawicieli narodu. Musząc w takich razach występować na arenie parlamentarnym. Attorney-General jest z reguły posłem do Izby Gmin. Zazwyczaj jest również członkiem Gabinetu, a więc piastuje godność Ministra. W bardzo ważnych sprawach państwowych, jak np. zdrada stanu, fałszerstwo waluty itp. występuje on w charakterze oskarżyciela. W pewnych, rzadkich stosunkowo wypadkach udziela wskazówek „Dyrektorowi oskarżeń publicznych“. Zasadniczą sferą jego funkcji jest wszakże porada i obrona prawna. Toteż ze względu na swój charakter profesjalny jest członkiem palestry. Taki właśnie Attorney - General przebywał niedawno w Polsce; był nim Sir Hartley Shawcross.

Dodać należy, że Sir Shawcross jest jednym z wybitnych działaczy brytyjskiej Partii Pracy.

Chłopi skupiają się wokół „Nowego Wyzwolenia”

Jak donosi SAP, dnia 27 b. m. w Warszawie odbyła się konferencja ludowców, podzielających stanowisko „Nowego Wyzwolenia”. Przewodniczył ob. Roman Lutyński z Płocka. Referat na temat sytuacji politycznej wygłosił ob. Tadeusz Rek. Po dyskusji, w której zabierało głos 27 mówców, przyjęto następujące rezolucje:

„Dotychczasowy układ stosunków w naczelnych władzach PSL wykazał, że górują tam tendencje systematycznego likwidowania radykalnych czynników chłopskich, stojących na gruncie czystości ideologicznej Ruchu Ludowego. Posługując się tą ideologią, doszły do decydującego głosu elementy prawicowo - reakcyjne, zmierzające nie tylko do wypaczenia właściwej linii politycznej, lecz równocześnie i do rozsadzenia Stronnictwa od wewnątrz.

Publiczne stwierdzenie tego faktu przez odłam działaczy radykalnych PSL. spowodowało znane powszechnie wydarzenia, które są dalszym dowodem przewagi wpływów prawicowych w N. K. W. PSL. Mechaniczne bowiem wykluczanie członków Stronnictwa, którzy podjęli publiczną krytykę wewnętrznych stosunków, jest jedną z najbardziej dywersyjnych metod działania na szkodę Stronnictwa. Wykluczeni dotychczas członkowie uznają takie postępowanie większości NKW. PSL za wysoce szkodliwe dla całość Ruchu Ludowego i odwołują się do Kongresu, skupiając swoją dalszą działalność wokół „Nowego Wyzwolenia”, które będzie trybuną czystości ideologicznej Stronnictwa oraz społecznego radykalizmu i niezależności Ruchu Ludowego.

Ludowcy zgrupowani wokół „Nowego Wyzwolenia” stwierdzają zgodnie, że stoją zdecydowanie na gruncie programu PSL i będą tego programu bronić i realizować go w życiu społeczno-politycznym zgodnie z jego duchem, wynikającym z demokratycznej i postępowej postawy chłopów polskich. W oparciu o program PSL będą wytrwale zmierzać do:

1) zjednoczenia Ruchu Ludowego przez oczyszczenie go z elementów obcych, działających od wewnątrz na szkodę interesów chłopskich,

2) wyrównania i utrzymania właściwej linii politycznej, zaprzepaszczonej przez obecne kierownictwo w rozgrywkach politycznych, sprzecznych z ideologią Ruchu Ludowego i z interesami warstwy chłopskiej .

3) uaktywnienia mas ludowych w pracy dla ogólnego dobra i wyrwania ich z dotychczasowego biernego wyczekiwania, z którego wsteczne elementy, mające przemożny wpływ na obecne kierownictwo Stronnictwa uczyniły zasadę działania, zaprzepaszczając w ten sposób wielką moc twórczą Ruchu Ludowego,

4) zapewnienia chłopom możności spokojnego i bezpiecznego rozwoju politycznego i gospodarczego przy zagwarantowaniu wsi pełnych praw obywatelskich oraz wszelkich zdobyczy demokratycznego ustroju, a to przez przeprowadzenie wyborów do Sejmu i Samorządu, zgodnie z duchem Konstytucji Marcowej.

5) ugruntowania w Polsce ustroju rolnego, opartego o zdrowe, samodzielne i samowystarczalne gospodarstwa chłopskie,

6) szybkiej i skutecznej pomocy rządowej w odbudowie zniszczonych podczas wojny gospodarstw chłopskich,

7) rozbudowy, upowszechnienia i udostępnienia szkolnictwa niższego, średniego i wyższego dla młodzieży wiejskiej,

8) odrodzenia człowieka uspołecznionego, który mocą swych wewnętrznych wartości będzie zdolny podjąć twórczy trud dla dobra ogólnego i przeciwstawić się skutecznie korupcji i zbrodni, podtrzymywanej w naszym zbiorowym życiu przez elementy zwyrodniałe w czasach sanacyjnych i w okresie okupacji,

9) realizacji pełni zasad demokratycznych, wynikających z najwyższych wartości postępowego Ruchu Ludowego i bezwzględnej walki z wszelkimi przejawami dyktatury osobowej czy grupowej zarówno wewnątrz własnej organizacji jak i w życiu państwowym,

10) oczyszczenia naszego życia społeczno-politycznego z resztek wsteczn. nictwa i partyjnej nienawiści,

11) porozumienia i rzetelnej współpracy z partiami robotniczymi na zasadach wzajemnego zaufania, niezależności i poszanowania pełni praw ideowych i organizacyjnych każdego postępowego ugrupowania politycznego,

12) ugruntowania niepodległości i suwerenności Państwa Polskiego,

13) utrwalania i pogłębiania sojuszu i przyjaznych stosunków sąsiedzkich ze Związkiem Radzieckim oraz współpracy i przyjaźni z innymi państwami słowiańskimi,

14) utrzymania i rozbudowy współpracy z wielkimi demokracjami Zachodu, Anglią, Stanami Zjednoczonymi i Francją oraz z innymi narodami miłującymi pokój.”

Zebrani solidaryzowali się ze stanowiskiem „Nowego Wyzwolenia” i wypowiadali zdecydowanie za trzykrotnym „TAK” w odpowiedzi na pytania Głosowania Ludowego.

PSL w oczach Francuzów
Spekulanci, dorobkiewicze i obszarnicy

PARYŻ.

Podczas konferencji prasowej urządzonej przez Towarzystwo Przyjaźni Francusko - Polskiej wygłosili przemówienia intelektualiści francuscy, którzy nie dawno powrócili z Polski.

Redaktor „Katolickiego miesięcznika” „Esprit”' oświadczył między innymi:

„Partia Mikołajczyka opiera się na pewnej części chłopów, opanowanych lękiem przed kolektywizacją, której jednak żadnych śladów czy początków w Polsce nie stwierdziliśmy. Ale ostatnio do szeregów tej partii napływa też element spekulantów, dorobkiewiczów i byłych posiadaczy ziemskich. Partia ta, uprawiająca opozycję, utrzymuje w pewnym sensie związek z opozycją zbrojną. Nie lubię nadużywać słowa „faszyzm', ale bandy zbrojne, operujące w Polsce składają się z żywiołów naprawdę faszystowskich. Nie brak wśród nich dawnych SS-manów, francuskich członków legionu antybolszewickiego i żywiołu kryminalnego.

Francuski ksiądz Glasberg oświadczył: „Ci żołnierze polscy znajdujący się na Zachodzie, których sumienie jest czyste mogą śmiało wracać do kraju, znajdą tam miejsce i pole do pracy. Jest rzeczą przygnębiającą, pomyśleć, że po tych wszystkich prześladowaniach, jakich doznali Żydzi w Polsce, zdarzają się tam jeszcze wypadki zabójstwa Żydów, jako Żydów. Są dwie siły, któreby mogły przeciwstawić się skutecznie fali antysemityzmu: PSL i kler. Partia Mikołajczyka wręcz przeciwnie eksploatuje antysemityzm dla zwiększenia swoich wpływów, a księża, z którymi rozmawiałem, odpowiadali: „Sprawa ta jest za mało popularna, aby można było wziąć w obronę Żydów”. Ksiądz Boisselet, redaktor katolickiego pisma „Temps present” powiedział m. in.

„Byliśmy zdziwieni, by nie powiedzieć urażeni klerykalizmem w Polsce. Instytucje, jak małżeństwo cywilne są dla nas rzeczą naturalną. Jest również naturalny brak przymusu nauki religii”.

Tow. Vice-Premier Gomułka przemawia:
„Toczy się walka o Polskę!”
Imponujący wiec mas pracujących w sali „Romy“

Dnia 28 bm. w sali KRN (Roma) odbył się wielki wiec zorganizowany staraniem czterech stronnictw demokratycznych.

Już na długo przed rodziną rozpoczęcia się wiecu sala napełniła się tłumem przybyłych.

Przewodniczący zebrania tow. Grodzicki. wita zebranych i zaprasza do prezydium tow. Cyrankiewicza, gen. sekreatrza CKW PPS, tow. Gomułkę, gen. sekr. KC PPR, ob. Rzymowskiego Wincentego, prezesa SD, ob. Podedwornego — wiceprezesa SL. Dalej tow. Jabłońskiego (PPS), tow. Albrechta (PPR), ob. Burchackiego (SP) i ob. Kurpieckiego (SL).

Burzą oklasków i okrzykami „Niech żyje!“ wita prezydium zapełniona sala.

Z chwilą ukazania się na mównicy wicepremiera tow. Gomułki, zrywa się burza oklasków.

„Walka toczy się o Polskę w ogóle — zaczyna swą mowę tow. Gomułka. — Tak w życiu ekonomicznym jak i w życiu politycznym wypływają nieraz na powierzchnię zjawiska, które będą w przyszłości dla wszystkich widoczne, nie są jednak obecnie przez wszystkich dostatecznie, czy właściwie rozumiane.

Formalnie biorąc w referendum ludowym walka między legalnie działającymi stronnictwami politycznymi koncentrowała się przede wszystkim wokół pierwszego pytania — czy Senat należy znieść, czy utrzymać.

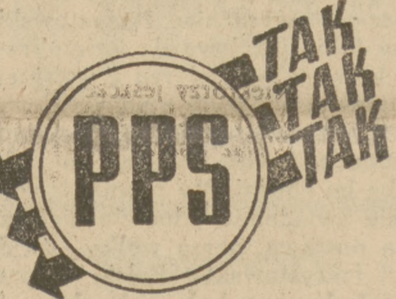
Formalnie toczy się w narodzie walka o Senat, a faktycznie o Polskę demokratyczną. Nie będzie jednak przesady, gdy powiemy, że w głosowaniu ludowym toczy się walka o Polskę w ogóle.

W szeregach zjednoczonego obozu demokratycznego nie mogły więc powstać żadne wątpliwości w sprawie jednakowej odpowiedzi na wszystkie trzy pytania referendum. Trzy razy „tak“ — stało się hasłem każdego demokraty i patrioty polskiego, każdego zwolennika granic Polski na Odrze i Nysie.

Należało przypuszczać, że w głosowaniu ludowym rozegra się walka tylko między nielegalnym podziemiem, a legalnie działającymi partiami politycznymi. Mniemanie takie okazało się błędnym. Do stanowiska reakcji doszlusował tym razem p. Mikołajczyk, wraz z zwiększością kierownictwa PSL.

Chce p. Mkołajczyk złapać głosy faszystów, endeków, sanatorów i całego wstecznictwa, aby przy ich pomocy obalić demokrację i samemu zagarnąć władzę.

Tak, jak w Polsce demokratycznej nie ma miejsca dla partii faszystowskiej, tak samo w naszych warunkach geopolitycznych nie ma miejsca dla Polski reakcyjnej. Polska reakcyjna, to Polska skłócona ze Związkiem Radzieckim. A wiemy co to znaczy dla bezpieczeństwa naszych granic. Znamy stosunek Niemców do Polski i znamy ich siłę potencjalną. Każde „nie“ w urnie głosowania ludowego wymierzone jest przeciw demokracji, przeciwko Polsce.



ZAGRANICZNI PROTEKTORZY NASZEJ REAKCJI

Rozbicie narodu polskiego i anarchia w kraju są potrzebne różny międzynarodowym graczom politycznym. Są takie ciemne siły w świecie, którym bardzo zależy na tym aby Polska była słaba.

Weź .y np. fakt, którego w żaden sposób ukryć nie można. Rząd polski od roku domaga się od rządu angielskiego, aby zlikwidował armię Andersa, to gniazdo dywersantów i faszystowskich agitatorów wojennych I mimo to, armia ta dotychczas nie została zlikwidowana, mimo zapowiedzianej demobilizacji ma ona trwać nadal jako odrębna formacja organizacyjna. Nie dopuszczono i nie ułatwiono powrotu do kraju tym, których żywi ludzie z kraju mogli przekonać o kłamstwach i bzdurach andersowskiej propagandy.

Siłę i wielkość Polski zbudować można tylko konstruktywną pracą. Taką pracę podjął zjednoczony obóz demokratyczny i do takiej pracy organizuje cały naród. Wierzymy, że robotnik, chłop i inteligent udziela pełnego poparcia obozowi demokratycznemu, że naród polski w olbrzymiej większości odpowie w głosowaniu ludowym trzykrotnym „tak“.

Do udzielenia takiej odpowiedzi w dniu głosowania ludowego wzywa naród Polska Partia Robotnicza. (Burzliwe oklaski).

Po przemówieniu tow. Cyrankiewicza, które zamieszczamy na III ej stronie zabrał głos imieniem SL ob. Podedworny, wiceprezes zjednoczonego ruchu chłopskiego.

CHŁOP POLSKI NIE ZDRADZI SWEGO PROGRAMU

Poruszając sprawę PSL, ob. Podedworny mówi: „PSL zarzuca nam, że zniesienie senatu jest niezgodne z obowiązującą konstytucją, że konstytucja nie przewiduje takiej drogi postępowania. Ale, czy konstytucja przewidziała, że wypędzimy kapitalistów i obszarników? Że nasze białoczerwone sztandary załopoczą nad Odrą, Nysą i Berlinem?“. Kończąc przemówienie, zapewnia, że chłop polski nie zdradzi swego programu, jak to uczynił p. Mikołajczyk i trzykrotnym „tak“ opowie się stanowcza i silnie za zniesieniem senatu i Polską Demokratyczną.

DZIWNY ZBIEG OKOLICZNOŚCI

Min. Rzymowski w przemówieniu swoim zwraca uwagę na dziwny zbieg okoliczności: że komenda „nie“ padła równocześnie ze strony PSL i... z Wehrwolf'u. Że PSL definitywnie i wyraźnie przybiera jeden front z jawnymi wrogami Polski.

Wzywa wszystkich do trzykrotnego tak, przypominając porażkę, jaką odniosła demokracja przed dwudziestu pięciu laty. — „Przegrywając w jednym punkcie, przegraliśmy wtedy na całej linii“ — kończy przemówienie min Rzymowski — „Tym razem zdamy egzamin“.

Zebranie zakończono uchwaleniem rezolucji wzywającej w imię przyszłości Polski, jej szczęścia i niepodległości, wbrew wszelkim knowaniom rodzimej i zagranicznej reakcji do trzykrotnego, świadomego, mocnego „TAK“.

Zdecydowanej akcji przeciwko Franco
domaga się Światowa Federacja ZZ

MOSKW (PAP). W związku z zakończeniem prac Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Związków zawodowych odbyła się konferencja prasowa. Dłuższe przemówienie o pracach sesji wygłosił przewodniczący Światowej Federacji, sir Walter Citrine podkreślając, że wszystkie uchwały Komitetu zapadły jednomyślnie.

W dalszym ciągu omówił Citrine rezolucję uchwaloną przez sesję, w której m. in. Światowa Federacja domaga się ostrego potępienia reżimu Franco w Hiszpanii i zorganizowania demonstracji robotniczych we wszystkich krajach, skierowanych przeciwko rządom Franco. Citrine oznajmił dziennikarzom, że ustępuje ze stanowiska przewodniczącego Światowej Federacji ze względu na inne obowiązki . Biuro wykonawcze przyjęło jego dymisje. Następca Citrine nie został jeszcze obrany.

Następnie przemawiał sekretarz generalny Światowej Federacji, Saillant. Oficjalny komunikat o przebiegu sesji opublikowany zostanie oddzielnie.

PRZEWODNICZĄCY KCZZ O OBRADACH

MOSKWA (PAP). Delegat polski w Komitecie Wykonawczym Światowej Federacji, przewodniczący KCZZ Witaszewski przed odlotem z Moskwy do Warszawy złożył korespondentowi PAP następujące oświadczenie: „Wyniki kilkudniowych obrad Komitetu Wykonawczego uznać należy za zadowalające, przede wszystkim dlatego, że zajęto jasno stanowisko wobez Niemiec. Zadowoleni jesteśmy, że stanowisko, zajęte przez przedstawiciela Polski w Radzie Bezpieczeństwa w sprawie Hiszpanii, Światowa Federacja poparła w swojej rezolucji, domagając się uznania faszystowskiego rządu Franco za nielegalny i nawiązania stosunków z legalnym republikańskim rządem Hiszpanii”. Ob. Witaszewski podkreślił niezwykłą serdeczność i gościnność ze strony radzieckich gospodarzy.

„Serdeczne“ przyjęcie

LONDYN (SAP). Związek zawodowy mechaników W. Brytanii uchwalił rezolucję wzywającą do demobilizacji i repatriacji żołnierzy polskich z W. Brytanii. Zamiar władz osiedlania ich na terenie W. Brytanii oraz szkolenia do pracy w przemyśle, określony został w rezolucji. jako fantastyczny. W uzasadnieniu zgłoszonej rezolucji niektórzy mówcy oskarżyli Polaków o zamiar stworzenia państwa w państwie, inni zaś o chęć walki z rządem socjalistycznym.

Członkowie PSL w terrorystycznej bandzie

Urząd Bezpieczeństwa w Zamościu schwytał dwu spośród sprawców napadu na pociąg repatriantów ukraińskich, wyjeżdżających do ZSRR.

Schwytany Czesław Góra i Antoni Kudyba są członkami terrorystycznej organizacji WiN. U obu aresztowanych znaleziono legitymacje, stwierdzające przynależność do PSL. Znaleziono u nich część mienia repatriantów, pochodzącego z grabieży.

— o —

Zebranie kół ministerialnych

W środę, dnia 3 lipca, o godz. 16-ej odbędzie się w sali Prezydium Rady Ministrów ogólne zebranie członków PPS wszystkich kół ministerialnych. Celem zebrania bedzie dokonanie wyboru 10 delegatów na konferencje warszawską. Przed wyborem delegatów wygłoszą referaty na temat wewnętrznej sytuacji politycznej oraz gospodarczej tow. Premier Osóbka - Morawski oraz Prezes Centralnego Urzędu Planowania tow. Bobrowski.

Żelazo dla odbudowy miast i wsi
obniżone o 30 proc.

Centrala Żelaza i Stali w Katowicach z dniem 1 lipca wybitnie obniżyła cenę żelaza wszelkiego gatunku. Zniżka cen wynosi przeciętnie 30%. Z 400 tys. ton żelaza, jakie w 2-gim półroczu oddaje przemysł hutniczy do użytku wewnętrznego — 40% przeznacza się na odbudowę miast i wsi na wyłączny użytek prywatny — resztę zużyje przemysł, komunikacja do własnych potrzeb, związanych z normalizacją życia wewnętrznego i stabilizacją stosunków.

Celem ominięcia pośredników, rozprowadzeniem zaimą się placówki „Społem”, „Samopomoc Chłopska” i Elibor. Do 1 tonny żelaza włącznie można otrzymać bez najmniejszych trudności i zastrzeżeń. W razie braku żelaza w mniejszych ośrodkach, należy zwracać się wprost do Centrali Żelaza i Stali w Katowicach, która natychmiast zrealizuje zamówienia. (Rr.)

Ś. P.

CZESŁAW PAWEŁ KULIŃSKI

zmarł dn. 27.6.1946 r. przeżywszy lat 45.

W zmarłym tracimy długoletniego pracownika Elektrowni Warszawskiej, Naczelnika Wydziału Finansowego oraz towarzysza Polskiej Partii Socjalistycznej.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz Bródnowski odbędzie się w dniu 1.VII. (w poniedziałek) o godz. 10-ej rano z Kościoła Św. Krzyża.

Cześć Jego Pamięci

Towarzysze P.P.S. Dzielnicy „Powiśle“
Towarzysze P. P. S. Koło Elektrownia

Jak przepowiada się pogodę?

Instytut Hydrologiczno Meteorologiczny przy pracy

Każdy z nas chciałby wiedzieć, jaka będzie pogoda na przykład jutro, bo chce iść na spacer lub jaka będzie w lipcu, bo ma urlop — ale nie każdy wie jak olbrzymia praca wielu tysięcy ludzi składa się na to, aby z grubsza przepowiedzieć pogodę na najbliższe tylko kilka godzin.

Pragnąc więc, aby „rozmowy o pogodzie" były traktowane poważnie, (szczególnie w Ministerstwie Skarbu) t. j. aby doceniano należycie pracę garstki zapomnianych naukowców z P. I. H. M. pragniemy zaznajomić społeczeństwo z tokiem tej ciężkiej, a tak mało docenianej pracy. Rzecz dzieje się następująco:

CO SIĘ DZIEJE NAD ATLANTYKIEM

Gdzieś daleko, dajmy na to na skalistych wybrzeżach Bretanii i płaskowyżu środkowo - rosyjskim siedzą sobie dwaj obserwatorzy, wpatrując się marzycielsko w niebo i spoglądając od czasu do czasu melancholijnie na kilkadziesiąt ustawionych koło nich przyrządów. Ich sentymentalizm jest tylko złudzeniem. Bo oto w pewnym momencie, po spojrzeniu na zegarki, jednocześnie — ten tam w Bretanii i ten spod Moskwy zaczynają stukać gorączkowo na nadawczych aparatach radiowych. Jak się okazuje są dokładnie poinformowani o wszystkich zjawiskach między niebem a ziemią, t. zn. o: 1) chmurach, 2) ciśnieniu powietrza, 3) tendencji ciśnienia powietrza, 4) wietrze (jego kierunku i szybkości), 5) wilgotności powietrza (nawet gdy nam wydaje się, że jest bardzo sucho), 6) temperaturze powietrza.

I oto ten w Bretanii widzi nad Atlantykiem deszcz i ciężkie czarne chmury, a pod Moskwą jest piękna słoneczna pogoda.

No dobrze — pytamy naszego rozmówcę mgr. Rafałowskiego — ale czy można spytać, jaka będzie wobec tego pogoda, na przykład, w Pacanowie.

SŁUCHAMY RADIA

Magister prosi nas o chwilę cierpliwości i prowadzi do osobnego pokoju z obitymi płótnem drzwiami, gdzie siedzi 3-ch panów ze słuchawkami na uszach i słucha radia. Panowie ci piszą szybko na kartkach długie szeregi cyfr. Są bardzo natchnieni. Ale magister Rafałowski upewnia nas, że to tylko intensywne męczące skupienie. Ludzie przy odbiornikach radiowych wysłuchują uważnie, jaka jest pogoda w setkach punktów naszego kontynentu i dalej jeszcze. A te cyfry — to międzynarodowy klucz meteorologiczny, dzięki któremu rozmarzony piękną pogodą obserwator spod Moskwy nie może pisać o poezji i o słońcu, a musi rzeczowo i dokładnie informować świat o stanie atmosfery alfabetem Mors'a przez radio. Informacje te zbierają skrzętnie w oznaczonych porach (czasu zachodnio - europejskiego — Greenwich) — instytuty meteorologiczne, które bardzo interesują się jaka pogoda będzie jutro.

MAPA CO 3 GODZINY

Te długie kolumny cyfr odczytuje bardzo szybko, bardzo zapracowana i uważna pani przy stoliku w sąsiednim pokoju i od razu rysuje na dużej mapie Europy pogodę w różnych punktach jej kontynentu i mórz. Wszystkie dane, zaobserwowane przez obserwatorów w Bretanii, Moskwie i kilkuset innych punktach, odczytane w kilkunastu znakach klucza meteorologicznego z każdej stacji, naniesione zostają maleńkimi kółkami w różnych kolorach cyframi i chorągiewkami na mapę.

— W ten sposób otrzymujemy przybliżony obraz pogody w Europie z przyległościami — mówi mgr. Rafałowski — ale to jest nic. Teraz dopiero zaczyna się „ból głowy": studiowanie i odczytywanie mapy.

„BÓL GŁOWY"

Podstawą przy odczytywaniu mapy są dane co do ciśnienia powietrza. Linia łącząca na mapie jednakowe punkty ciśnienia, czyli t. zw. izobara, pozwala wyznaczyć specjalne obszary ciśnienia t. zn. niże barometryczne, gdzie ciśnienie jest niskie i wyże barometryczne, gdzie jak sama nazwa wskazuje ciśnienie jest wysokie. Wyż barometryczny jest główną przyczyną „bólu głowy". Podczas bowiem gdy niż porusza się bardzo niechętnie, wyż wędruje zupełnie samowolnie i nieprzewidzianie. Sytuację ratuje izobara. Ma ona bowiem tę właściwość, że mniej więcej wzdłuż niej posuwają się masy powietrza, które w dodatku ułatwiają sytuację jeszcze przez to, że na północnej półkuli posuwają się one z ruchem wskazówek zegara. Możemy więc powiedzieć mniej więcej, że na przykład w naszym wypadku wilgotne, lekkie i chłodne masy powietrza zaobserwowane w Bretanii idą do nas wzdłuż izobary zgodnie z ruchem wskazówek zegara z nad Atlantyku. Niestety spotykają się z nimi na naszym obszarze, idące w ten sam sposób, od naszego moskiewskiego obserwatora masy powietrza o przeciwnych mniej więcej właściwościach.

JESTEŚMY NA FRONCIE

Spotkanie się tych dwóch mas powietrza wypada dla nas bardzo niefortunnie. Jesteśmy bowiem w strefie t. zw. frontu t. zn. miejsca gdzie te dwie masy powietrzne ścierają się, mieszają i kłębią w najrozmaitszy sposób. Niestety (lub czasem na szczęście) przeważnie pada w okręgach takich deszcz, ale zato pogoda jest t. zw. zmienna: bo albo przyjdzie słońce i susza z nad Rosji, albo chmury i opady z nad Atlantyku. I dlatego obecnie raz mamy słońce raz deszcz i chmury, a parno jest, gdyż wilgoć z zachodu miesza się z ciepłem wschodu.

Mając ogólny stan pogody sprzed 3-ch godzin i stan w danej chwili możemy przewidzieć ogólną tendencję kierunku poruszania się frontu.

JAKA BĘDZIE POGODA

— Jaką pogodę przewidujecie? — pytamy wobec tego mgr. Rafałowskiego.

— Niestety z masami atlantyckimi przyjdą deszcze. Front przesuwa się na płn.-wschód i pogoda ustali się na jakiś czas. O proszę! W tej chwili pada deszcz w północnych Niemczech i na Pomorzu. Najprawdopodobniej wkrótce przyjdzie i do nas.

Rzeczywiście małe zielone kółeczka oznaczające deszcz narysowane są w okolicach wskazanych przez magistra. Jeżeli porównamy je z mapą poprzednią to widzimy wyraźnie, że zbliżają się do nas. Mapy takie dla ścisłości i precyzji określenia stanów pogody powinny być rysowane co 3 godziny. Wydział synoptyczny P. I. H. M. rysuje je dwa razy dziennie, gdyż na sześciu potrzebnych w tym dziale pracowników pracuje tylko 2 osoby.

BRAK MŁODYCH NAUKOWCÓW

Dr. inż. Józef Matusewicz dyrektor Państwowego Instytutu Hydrologiczno-Meteorologicznego w informacjach swoich podkreśla olbrzymie zniszczenia jakich doznał PIM i PIHM (przed wojną instytuty te były rozdzielone). Straty te nie dadzą się szybko nadrobić. Chodzi tu bowiem o najczulsze, najprecyzyjniejsze, najnowocześniejsze instrumenty, które zostały zniszczone lub wywiezione w 100%.

Dr. Bartnicki nacz. Wydz. Meteorologii Ogólnej inż. Dębski naczelnik Wydz. Hydr. Stosowanej mówią o celach i zadaniach nakładanych na Instytut nie tylko przez państwo, ale i przez naukę.

— W najszerszym zakresie zależne są od nas takie dziedziny życia jak: lotnictwo, rolnictwo i leśnictwo. Jeżeli chodzi o hydrologię — to regulacja rzek, żegluga, kwestia zbiorników i zapor wodnych, ochrona od powodzi, obrona od niej wałów i tam, budowa fortyfikacyj — u nas mają jedyne i podstawowe źródło planowania i informacyj. Na żadnym innym polu badania naukowe nie stykają się tak ściśle z zadaniami praktyczno-życiowymi o tak doniosłym znaczeniu. Dlatego może uważa się nas za urzędników: podczas gdy my jesteśmy naukowcami. Po 8-miu godzinach pracy w biurze pracujemy w domu i w instytucie długie godziny i lata całe i nie mamy urlopu.

Największą naszą bolączką jest jednak nie to. Pracujemy z zamiłowania.

Niepokojącym jest objaw, że do dziedziny naszej pracy nie przychodzą nowi naukowcy. Nie posiadamy siły atrakcyjnej, która przez dzisiejszych młodych absolwentów wyższych uczelni przede wszystkim brana jest pod uwagę.

— o —

Państwowy Instytut Hydrologiczno-Meteorologiczny stara się od dłuższego czasu o dodatek naukowy dla swoich naukowych pracowników. Dotychczas bezskutecznie. Czyż naprawdę miała by zamrzeć tak olbrzymia i pożyteczna instytucja?

AP

Piszcie na karcie:

TAK TAK TAK i basta

Niektórzy jeszcze — rodacy mili —
Wszystkich trzech pytań nie uzgodnili,
Wciąż jeszcze myślą, stukają w palce,
Trawią swe nerwy w jałowej walce.
Choć kres położyć mogą rozterce —
Biorąc na radę rozum i serce.
Serce im powie, jeśli jest prawe,
Jeśli przenosi nad zgubną wrzawę —
Spokój, porządek, ład, lepszą przyszłość,
Dobrobyt Kraju i niezawisłość
Od pasożytów i szabrowników,
Od nowej wojny orędowników —
Że — tak — trzy razy trzeba — bez błędu
Głosować zgodnie w dniu referendum.
Rozum nie zwiedzie ich kalkulacji,
Z nim pewno dojdą do sedna racji,
Że Nowa Polska rządna, szczęśliwa
Stanie się dla nich Matką prawdziwą.
Więc nie myśl siostro, nie dumaj bracie,
Przestań wydziwiać o cnym Senacie,
Co niby kłoda na drodze staje
I postępowi drogi nie daje.
Niech się oni martwią „szlachetne stany",
Opasłe brzuchy i „sobiepany".
Jaśnie wielmożów górna elita —
Nam niepotrzebny — precz z nim i kwita!
Drugie pytanie nie budzi sporów.
A że nie miłe jest tym ze dworów,
Że mu nieradzi króle węglowi —
Że dano huty robotnikowi,
A chłopu ziemi zagon uczciwy — —
To punkt bezsporny i sprawiedliwy.
Zostaje jeszcze pytanie trzecie —
To ziemie polskie — wszak dobrze wiecie —
Wydarte z chciwej pruskiej gardzieli —
Po wiekach znojnej krwawej topieli.
Czy mają zostać przy swej Macierzy? —
Każdy — tak — pisze, kto w Polskę wierzy.
Więc śmiało, komu Ojczyzna miła,
Kto zgodny z hasłem — w jedności siła —
Obywatele ze wsi i z miasta —
Piszcie na karcie: tak! tak! tak! i basta!

E M Z E T
(Michał Zołtak, Warszawa — Praga — Czynszowa 6 m. 56)

Bufeciarz milioner

okrada na miliony państwo

Właściciel bufetu na Dworcu Warszawa — Główna, zatajając rzeczywiste obroty drogą fałszowania rachunków i faktur, okradł Skarb Państwa w czasie od 1.10.45 r do 1.5.46 r. na sumę złotych 3.365.000.—.

Ponieważ płacenie dzierżawy warszawskiej DOKP było również ustalone od obrotów — przeto Dyrekcja Kolejowa straciła na bufeciarzu 1.108 tys. złotych. Razem 4.483.000 złotych.

Czy to nie za dużo, aby bufet pozostawał nadal w ręku szkodnika? Czy nie mogłaby go prowadzić jakakolwiek instytucja społeczna?

List do NKW PSL

do odebrania w naszej Redakcji

Od ob. Tomasza Czarnika otrzymujemy z prośbą o przekazanie adresatom list następującej treści.

„Do Centralnego Komitetu Polskiego Stronnictwa Ludowego w Warszawie.

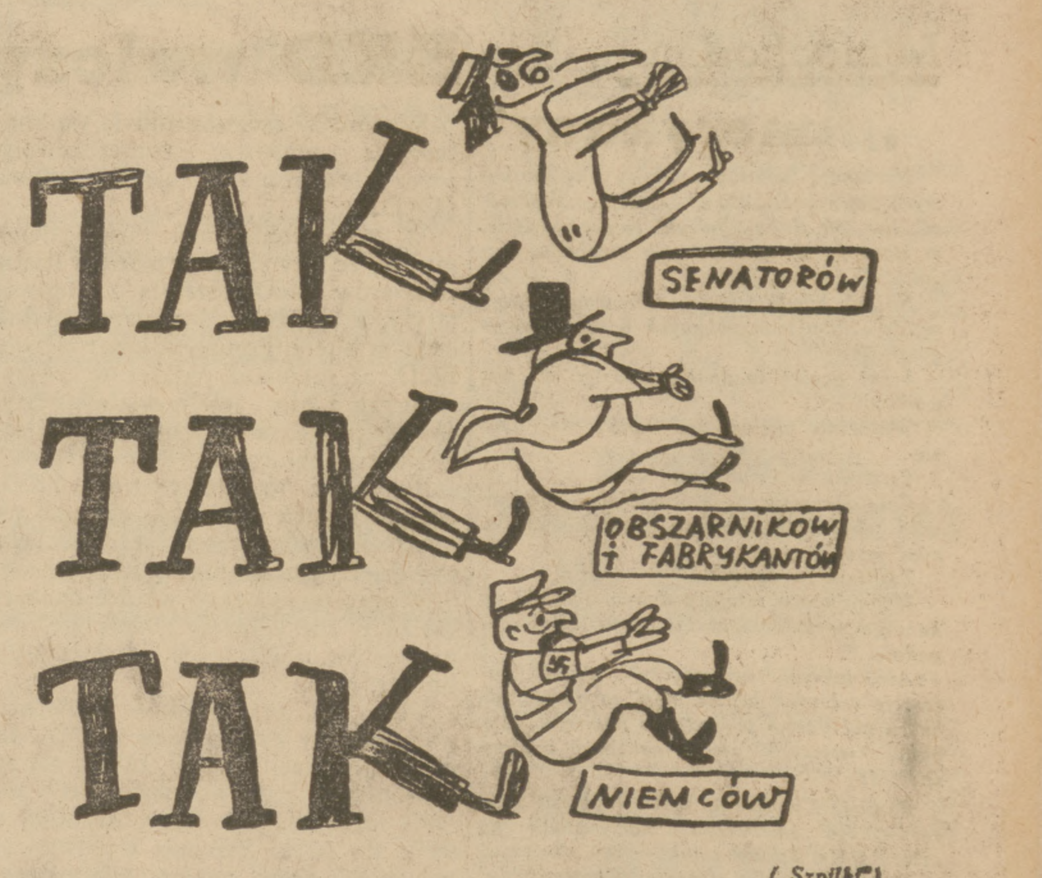
„W załączeniu przesyłam legitymację członkowską nr 10912 i oświadczam, występuję z PSL, ponieważ partia ta prowadzi politykę niesłuszną wobec ustroju demokratycznego państwa polskiego. Oświadczam, że jestem już członkiem PPS, której kierunek polityki mi odpowiada i jest zgodny z mym zapatrywaniem.

Czarnik Tomasz

Słupsk, dn. 11.VI.1946"

Do listu doręczona jest istotnie legitymacja PSL nr. 10912 na nazwisko Tomasza Czarnika z Cergowa, gmina Nadole, pow. Krosno, podpisana przez prezesa (podpis nieczytelny) i sekretarza naczelnego — Wójcika.

Prosimy uprzejmie NKW PSL o odebranie sobie tego listu wraz z załącznikiem w naszej Redakcji.



(„Szpilki").

Wanda Melcer

Od 4-tej do 8-ej

To są właśnie godziny, kiedy największy ruch panuje w lokalach wyborczych: praca w fabrykach i urzędach skończona, każdy ma czas przyjść, sprawdzić, czy jego nazwisko umieszczone jest na liście i przedstawić swoje prywatne sprawy w związku ze zbliżającym się terminem.

Dwupokojowy, parterowy lokal, gdzie siedzimy jest czysty, jasny, biały i pusty. Pod jedną ścianą stoi szkolna ławka z obocznej szkoły powszechnej, pod oknem w obydwóch pokojach dwa długie stoły i po dwa przy nich krzesła, nieurodzaj na krzesła, posucha na krzesła, jak zresztą we wszystkich urzędach zniszczonej Warszawy. Iluż to naczelników wydziału w ministerstwach stoi uprzejmie obok siedzącej interesantki, której odstąpili swój bezcenny — a jedyny — fotel!



Te kilka osób, które urzędują, to przewodniczący Komisji i jego zastępca, oraz personel pomocniczy. Na przyprzążkę jedna czy dwie osoby dobrej woli. Wszyscy pracują — po ośmiogodzinnym dniu pracy — całkowicie bezinteresownie, tu „posad" nie ma — a praca jest bardzo intensywna i dla niektórych, trwająca od dobrych sześciu tygodni.

Każdy okręg wyborczy, których jest w stolicy około 140, obejmuje ponad 2 tysiące nazwisk. Trzebaż odebrać listy z ewidencji ludności, trzeba je przepisać do ogromnych skorowidzów, ponumerować i zaopatrzyć w najprostsze dane osobiste, trzeba kilkakrotnie rozesłać do każdego obywatela druki i załatwić pełno bieżących spraw, których dostarczają przygodni odwiedzający. Słowem — nie posada to, jako się rzekło, ale też bynajmniej nie synekura.

Już choćby z samym lokalem: ci, którzy piszą, muszą mieć na czym siedzieć, czym i na czym pisać. Krzesło, stolik, blankiet, ołówek — to wszystko z nieba nie spada, trzeba o każdej rzeczy pomyśleć, każdą zdobyć, o każdej pamiętać. Lokal na dzień głosowania przystroić zielenią: będą, prócz głosujących, dziennikarze, władze, sprawozdawcy zagraniczni. Głosowanie rozpocznie się o 7-ej rano i trwać będzie do 10-ej. A jeśli dłużej? Jeśli się ze wszystkimi nie zdąży? Elektryczność dostarczona przez miasto, ale brak jeszcze żarówek.

— Ile wam potrzeba, obywatelu?

Przewodniczący oblicza w pamięci. Ze sześć, a może osiem?

— Ale ja jutro nie będę miał czasu na instalację — kończy monter.

— Nie szkodzi, zrobię sam, znam się na tym.

Śliczne towarzyszki z PPS piszą przy pomnienie. Myślę nad tym, dlaczego śliczne? Czy to taki zbieg okoliczności, że ani jedna brzydka dziewczyna nie pisze adresów? Ale myślę, że nie. Wszystkie aktywne, żywe, ideowe dziewczęta są śliczne, to doskonale działa na urodę.

— Ile czasu piszecie kartkę? — bawimy się w statystykę.

Okazuje się, że 100 kartek pisze się 75 minut. Dość długo, prawda? Piszemy chemicznymi ołówkami, po co plamy z atramentu, jak się kto omyli, to zaraz można wytrzeć. A z jakimi sprawami tu nie przychodzą?

Ot, kręcą się wszystkie interesy Warszawy. Jakieś małżeństwo, przyszło sprawdzać, czy oboje są na liście. Obywatel jest, obywatelka jest, ale na innej stronie każde, później widocznie przez biuro podane.

— A ciocia Józia?

Jakże bez cioci Józi? Szukamy cioci Józi. Ale małżeństwo nie podaje nazwiska, jakże każdy ją zna, ciocia Józia, to ciocia Józia. Z trudem wyłuskuje się stan cywilny.

Oto młody człowiek, stroskany i zatrwożony. Prosi, żeby mógł głosować w Grodzisku. Czemu w Grodzisku? A no, ojciec mu zasłabł, musi jechać do ojca.

— Czy nie moglibyście, obywatelu, odłożyć na dwa dni wyjazdu?

Wchodzimy w krąg spraw domowych, informujemy, radzimy. Ale ojciec nie może czekać, trzeba dać uproszone zaświadczenie.

A oto siwowłosa babulina, weszła z kartką w ręku, stanęła pośrodku pokoju, czeka.

— Co tam, obywatelko?

— A to zięć i córka chcieliby głosować ze wsi.

— Czemuż sami nie przyjdą?

— O, będzie już ze dwa tygodnie, jak pojechały, i ja do nich, i ja do nich!

— A nie wrócą?

— Dyć ja jutro jadę!

I zaczyna opowiadać, kucnąwszy wygodnie w dziecinnej szkolnej ławce, która stoi koło tamtej ściany.

— Bo to, moja pani, było tak. Prosiły nas na wesele dwa tygodnie temu i ona, ta Leośka, pojechała, myślały, że wrócą. A tu jem się, tem Makulskim, krowa cieli! To wzięły, odłożyły wesele, że to wpierw cieloka sprzedadzą. To ja znowu, moja pani...

— Dobrze już, dobrze, dostaniecie zaświadczenie.

Płyną skomplikowane personalia.

I tak oni wpadają, jedni za drugimi, każdy ze swoją, każdy z innną sprawą. Z dziecięcym zaufaniem, gotowością, poczuciem obowiązku obywatelskiego, którego pominąć niepodobna. I zapałem, rzeczowo, krótko: byli, sprawdzili i poszli. Z myślą powolną, uparcie wypowiającą się ze zmęczonego i mało nawykłego mózgu. Ale przekonani. Ale karni. Ale przejęci ważnością chwili.

Znów stukają ołówki, i ja też rozsyłam swoje cenne autografy. Brzmią one tak: Maciejewskiej Alinie (albo komu innemu)... Marszałkowskiej 45 (albo jakiej innej)...6, Wilczej 8, 10, 12 (albo inaczej). Słowa „przypominamy obywatelowi..." „zamieszkałemu przy ulicy..." „że jego komisja obwodowa znajduje się przy ulicy...", „numer księgi głównej..." — są na blankiecie wydrukowane. Chodzi o to, żeby nie pozamieniać i nie pomylić cyfr. Tu plączę ją celowo: kiedy się o tych autografach zwiedzą zagraniczni ludzie, gotowi je wykupić, a niech lepiej zostaną w kraju.

Poznać je łatwo: piszę mianowicie jak kura patykiem, o ile nie mam maszyny, i nieszczęsny zecer klnie mnie w żywy kamień.

Drzwi stukają, przeciąg zrzuca papiery z otwartego okna. Praca trwa.

Mimochodem

„Amerykany”

Narzekają ludziska na słoną cenę kartkowych papierosów. 200 zł. za setkę „Wolności”, lub 300 zł. za „Bałtyk” to rzeczywiście, w stosunku do przeciętnych zarobków, dużo.

No, ale bibułka, tytoń, robocizna i utrzymanie sztabu monopolowych urzędników — kosztują.

Szary papier na opakowanie też coś jest wart.

Widocznie skalkulować taniej nie dało się

Trudno.

Całe szczęście, że ciocia Unrra postanowiła jakąś astronomiczną ilość „amerykanów” nam przysłać.

Zupełnie za darmo!

500 milionów sztuk, podobno. Tak, że na każdego posiadacza kartki po 200 sztuk wypadnie.

Ach, jakeśmy się wszyscy cieszyli! Nareszcie człowiek będzie mógł za darmo, albo za pół darmo porządnego papierosa zapalić. Niestety — zawód naiwnych palaczy spotkał:

Komisja Cennikowa C. U. P. ustaliła, że za każdego „amerykana” mamy płacić po cztery złote. Za 200 sztuk — 800 złociszów.

Rozumowali niby słusznie. „Chesterfieldy” od „Bałtyków” lepsze, więc i kosztować muszą drożej.

Ale cała radość w łeb wzięła.

Cztery złote to więcej, niż koszt swojaka, skręconego z kupionej na pasku samosiejki.

Prawda, że „amerykan” lepszy, ale kogo dziś stać na luksusy? W każdym razie nie ludzi pracy, dla których ten „prezent” miał być przeznaczony.

Jeśli o mnie chodzi, to, ma się rozumieć, papierosy wykupię, ale palić ich nie będę. Za drogie.

Sprzedam z zarobkiem w pierwszej lepszej budce na użytek szabrowników i kanciarzy.

I niech mnie ktoś nazwie spekulantem. Odpowiem, aż w pięty pójdzie. A. TOM.

EKD walczy z deficytem

W dniu 27 czerwca odbyła się konferencja prasowa, zorganizowana przez Elektryczne Koleje Dojazdowe (EKD).

W toku konferencji dowiedzieliśmy się, że trzy czwarte ogólnej liczby pasażerów EKD korzysta z ulgowej taryfy, a zaledwie ¼ płaci normalną cenę za bilety. Ponieważ koszt własny EKD za przejazd pasażerów, korzystających z ulg, jest o wiele wyższy, różnicę tę zmuszone jest pokrywać samo przedsiębiorstwo.

Powoduje to deficytowość EKD, co w skutkach odbija się ujemnie na poziomie technicznym pracowników przedsiębiorstwa oraz na ich płacach.

Wobec powyższego władze nadzorcze EKD zdecydowały podwyższyć ceny biletów okresowych od dnia 1-go lipca r. b.

Ulgi dla pracowników państwowych zostały zmniejszone z 97% do 90%, dla pracowników, którzy nie są urzędnikami państwowymi z 80% do 76% oraz dla młodzieży szkolnej z 99% do 92%. Pomimo wprowadzonej zniżki, nowe ceny za bilety okresowe są znacznie niższe od własnych kosztów EKD.

Ostatnią nowością jest wprowadzenie 50-cio przejazdowych biletów okresowych zamiast 30-to przejazdowych. Bilety te można nabywać kilkakrotnie w ciągu miesiąca, w zależności od potrzeb jeżdżących, ważność biletów jednak niemoże przekraczać miesiąca.

Do korzystania z biletów okresowych 50-cio przejazdowych są uprawnieni pracownicy i robotnicy zakładów i instytucji państwowych lub pozostający pod zarządem państwowym, pracownicy i robotnicy zatrudnieni w zakładach i przedsiębiorstwach samorządu terytorialnego i gospodarczego; pracownicy i robotnicy spółdzielczych, społecznych i prywatnych przedsiębiorstw, instytucji i zakładów spełniających ważne funkcje w odbudowie kraju. Do korzystania z biletów okresowych jest uprawniona również młodzież szkolna i słuchacze wyższych zakładów naukowych.

Bilety okresowe są sprzedawane w Warszawie przy ul. Nowogrodzkiej 18a od g. 7 m. 30 do 18-ej i w Podkowie Leśnej przy ul. Modrzewiowej od 9 do 14, w soboty od g. 9—11-ej.

Ćwiczenia ORMO

Sobota, dn. 29 czerwca

Zbiórka wszystkich członków ORMO przed komisariatami o godz 8 rano

UWAGA:

Wszystkie komisariaty wystawiają posterunki członków ORMO przy obwodach referendum. Brak posterunków należy natychmiast reklamować do komendy ORMO ul. Wilcza 1.

Z ŻYCIA PARTII

Mobilizacja wszystkich PPS-owców

Pełnomocnik CKW PPS na m. st. Warszawę zarządza w dniu 29-tym czerwca od godz. 9 rano do 21-ej w. i w dniu 30 czerwca od godz. 7 rano do 21-ej wieczorem mobilizację wszystkich członków partii na terenie Warszawy.

Członkowie partii zgłoszą się do swych dzielnic, skąd zostaną delegowani przez Pełnomocników Dzielnicowych do prac propagandowych.

WEZWANIE

Pełnomocnik C K W P P S na m. st Warszawę przypomina członkom Partii o obowiązującej ich mobilizacji zarządzonej przez C. K. W. P. P. S. w związku z Referendum Ludowym

Członkowie Partii na terenie Warszawy, którzy dotychczas są nie zatrudnieni w Komisjach Obwodowych lub w pracach propagandowych zgłoszą się natychmiast do swych Komitetów dzielnicowych.

WALNE ZEBRANIE DZIELNICY GROCHÓW

Dzielnica PPS Grochów zawiadamia, że we wtorek 2-go lipca o godz. 18-ej odbędzie się *Nadzwyczajne Walne Zebranie.*

Na porządku dziennym wybór delegatów na konferencję warszawską.

ZEBRANIE DZIELNICY WARSZAWA—POŁUDNIE

Komisja porozumiewawcza Stronnictw politycznych PPS i PPR organizuje w dn. 29 bm. w sobotę o godz. 11 ej rano w sali G. U. S. (Narbutta 33) zebranie obywateli Dzielnicy Warszawa — Południe w sprawie Referendum.

Po zebraniu odbędzie się część artystyczna z udziałem artystów Teatru Powszechnego.

ZEBRANIE DZIELNIC MOKOTÓW, CZERNIAKÓW I FORT-MOKOTÓW

Pełnomocnicy Dzielnic: Fort - Mokotów (ul Karwińska) Mokotów (ul. Chocimska 4) oraz Czerniaków (ul. Stępińska 42) zarządzają dn. 29 b. m. o godz. 10 rano zebranie członków Dzielnicy i Kół Fabrycznych w lokalach Dzielnic.

Stawiennictwo obowiązkowe pod rygorem partyjnym.

Żłobek dla dzieci na Lesznie

Pierwszy odbudowany dom Zachodniej Dzielnicy

Przy ul. Leszno 136 znajdował się do wybuchu wojny szpital dziecięcy Karola i Marii. Podzielił on los tysięcy innych budowli. Nie ocalał ani jeden pawilon. Obecnie ukończono wewnętrzny całkowity remont jednego z budynków, w którym Resort Zdrowia i Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego zorganizował żłobek dla 80 — 100 dzieci najbiedniejszej ludności Warszawy. Całkowite, najbardziej nowoczesne wyposażenie żłobka ofiarował Szwedzki Czerwony Krzyż.

Żłobek będzie otwarty w pierwszych dniach lipca. Uroczyste otwarcie i przekazanie tej instytucji, przy udziale reprezentacji Szwedzkiego Czerwonego Krzyża, instytucji charytatywnych, korpusu dyplomatycznego, rządu, władz miejskich i t. p., nastąpi w dniu 10 lipca.

Odbudowę i dostosowanie spalonego pawilonu do potrzeb nowoczesnego i wzorowego żłobka przeprowadził całkowicie BOS.

Czy zwalczymy potajemne gorzelnictwo

Karny obóz pracy -- jedynym wyjściem

Walka z potajemnym gorzelnictwem, która przybrała w ostatnich czasach odpowiednio ostrą i stanowczą formę nie da żadnych rezultatów jeżeli nie usprawni się radykalnie procedury karnej przeciw właścicielom tajnych bimbrowni.

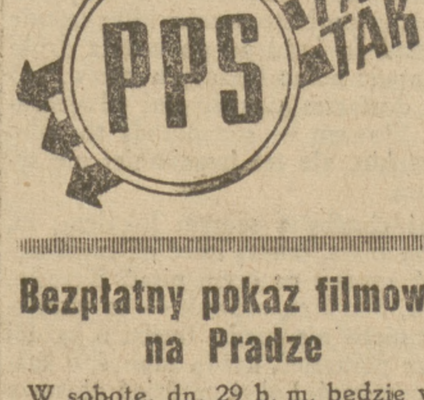
W praktyce sprawa ta wygląda następująco: co prawda właścicielowi bimbrowni zabiera się i niszczy wszystkie urządzenia, ale... pozostaje on na wolności. Są wszelkie dane po temu, że zanim zostanie wytoczona mu sprawa sądowa (na której ewentualnie właściciel bimbrowni otrzyma nic nie znaczącą dla niego grzywnę) — udziesięciokrotni on ilość produkowanego bimbru, ponieważ będzie chciał nadrobić szkody płynące ze zniszczenia maszyn i wyrządzi państwu dziesięć razy większe szkody.

Spraw takich leży w Prokuraturze Sądu Okręgowego Warszawskiego, z powodu niedostatecznej obsady osobowej prokuratury i sądu około 1000 i cyfra ta rośnie w zastraszającym tempie z dnia na dzień — a „zainteresowani” pędzą nadal bimber i ostatni z nich pędzić go będzie jeszcze kilka lat, tyle bowiem upłynie czasu zanim zdąży się wytoczyć mu sprawę.

W tych warunkach jest więc sprawą przesądzoną, że wojny z potajemnym gorzelnictwem nie wygramy.

Jedynym wyjściem z sytuacji, jest stworzenie obozu pracy przymusowej na terenie Warszawy naprz. na Gęsiówce. Stworzenie takiego obozu nie przedstawia specjalnych materiałowych trudności. Sprawa ta wysunięta już została przez Prokuraturę Okręgową w Warszawie do Komisji Specjalnej. Byłoby pożądane szybkie i radykalne jej załatwienie przez przyśpieszenie i uogólnienie procedury postępowania karnego. (wina przecież nie ulega wątpliwości wobec znalezienia maszyn służących do produkcji).

W ten sposób w ciągu kilku tygodni 4.000 fabrykantów bimbru, którzy obecnie nadal bezkarnie okradają państwo wraz z niemałą grupą stołecznych waluciarzy pracowałyb pożytecznie przy odbudowie Stolicy. (ap)



Bezpłatny pokaz filmowy na Pradze

W sobotę, dn. 29 b. m. będzie wyświetlany w świetlicy PPS przy ul. Piotra Skargi 48 i w lokalu PPS dzielnicy Grochów (Podskarbińska 6) cykl filmów: „Trzy kroki naprzód”, „Odrą do Bałtyku”, „W zaczarowany świat”.

Godziny seansów przy ul. Piotra Skargi 48 — o 12-ej i 14-ej przy ulicy Podskarbińskiej 6 o 16-ej i 18-ej. Wstęp bezpłatny.

Te same filmy będą wyświetlane o godz. 21-ej na placu Zwycięstwa.

Papierosy amerykańskie

Na kartki zaopatrzenia I-ej kat.

Ministerstwo Aprowizacji i Handlu komunikuje, że na karty zaopatrzenia I-ej kategorii z m-ca lipca oraz sierpnia b .r. wydawane będzie — oprócz papierosów produkcji PMT. — po 100 szt. papierosów amerykańskich.

Poza tym w m-cu lipcu przewidziany jest przydział tytoniu amerykańskiego dla emerytów na terenie całego kraju.

SPORT

MILICJA NA BOISKU PODCZAS MECZU „Ł. K. S.” — „POLONIA”

ŁÓDŹ. Spotkanie Ł. K. S. i Polonii, którego zapowiedź zemocjonowała wszystkich miłośników piłki nożnej — przyniosło niespodziewane, choć zupełnie zasłużone zwycięstwo Polonii 3:2. W drużynie stołecznej tym razem zabłysnął Ochmański.

Ł. K. S. — mimo wzmocnienia swego składu piłkarzem budapesztańskiego „Ujpesti”, Patkoloi, osiadłym obecnie w Łodzi — grał słabiej niż zazwyczaj. Akcje ataku Ł. K. S. wyraźnie się nie kleiły i brakło im wykończenia.

Pod koniec meczu doszło do awantur. Publiczność niezadowolona z sędziego Nagórskiego wtargnęła na boisko. Dzięki energicznej interwencji milicji zajścia na szczęście nie przybrały większych rozmiarów. (Rs).

Warunki przyjęcia do Politechniki Warszawskiej

W r. akadem. 1946/7

(PAP) W roku akademickim 1946/47 w Politechnice Warszawskiej czynne będą wszystkie lata studiów na Wydziałach: Inżynierii, Elektrycznym, Chemicznym, Architektury i Geodezji. Na Wydziale Mechanicznym czynne będą I i II rok studiów.

Podania o przyjęcie należy składać w Sekretariacie (ul. Lwowska 7) w terminie od 12 — 31 sierpnia 1946 r.

Poza kandydatami, posiadającymi świadectwa szkolne, mogą być przyjęci również absolwenci średnich szkół technicznych, o ile uzyskają zezwolenie Ministra Oświaty na podstawie umotywowanych wniosków jednomyślnie przyjętych przez Radę odnośnego Wydziału.

Liczba przyjęć na Politechnikę w roku 1946/47 wobec szczupłości pomieszczeń jest ograniczona do 550 osób. Jeżeli liczba podań o przyjęcie przekroczy liczbę wolnych miejsc, zarządzone będą na poszczególnych Wydziałach egzaminy konkursowe, które odbędą się w pierwszej połowie września.

Poza przyjęciami na rok pierwszy studiów w r. 1946/47 przyjmowani będą również kandydaci na kurs wstępny mający za zadanie przygotowanie do dalszych studiów kandydatów nie mających pełnego przygotowania do studiów akademickich. Kandydaci tacy winni również wraz z podaniami złożyć niezbędne dokumenty, wymagane wyżej, przy czym wzamian świadectwa dojrzałości złożą decyzję specjalnych państwowych komisji weryfikacyjno-kwalifikacyjnych.

Zajęcia w Politechnice rozpoczną się dn. 17 września 1946 r.

Dzień Warszawy

NIE BĘDZIE PRZEJŚCIA PRZY DWORCU GDAŃSKIM

Mimo usilnych starań Resortu Komunikacji Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy u władz Kolejowych o ułatwienie komunikacji z Żoliborzem, Ministerstwo Komunikacji odmówiło urządzenia (nawiasem mówiąc kosztem Miasta) zabezpieczonego przejścia dla pieszych przez tory przy Dworcu Gdańskim, motywując to intensywnym i stale wzrastającym ruchem pociągów oraz bliską odbudową Wiaduktu Żoliborskiego.

Wobec tego pozostaje czekać na odbudowę wiaduktu, którego oddanie do ruchu przewiduje się na jesieni roku bieżącego.

PRZESTRZEGAĆ TERMINU WYDAWANIA CHLEBA

Resort Zaopatrzenia Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy komunikuje:

1. Piekarnie wypiekające chleb kontyngentowy obowiązane są dostarczać go do sklepów rozdzielczych w terminach przewidzianych rozdzielnikiem i tylko na zlecenie pisemne Wydziału Przemysłu Spożywczego. W tych terminach sklepy wydają chleb konsumentom, którzy z kolei obowiązani są pobrać go w ciągu danego tygodnia . Po tym terminie niepobrany chleb nie będzie wydawany.

2. Stołówki, szpitale i t. p. muszą wybierać chleb w miesiącu, na który wydana jest asygnata. W następnym miesiącu chleb nie będzie wydawany. Po odbiór asygnat na następny miesiąc należy zgłaszać się między 1 — 5 danego miesiąca.

Podział pracy w odbudowie stolicy

Decyzją Ministerstwa Odbudowy z kwietnia 1946 r. zostało stworzone warszawskie Biuro Odbudowy. Ma ono realizować plany BOS'u w zakresie możliwości i wymagań dnia dzisiejszego.

Inicjatorom stworzenia Biura Odbudowy przyświecała myśl przyśpieszenia tempa robót budowlanych, obniżenia kosztów budowy, wprowadzenie nowych metod budownictwa oraz oszczędne gospodarowanie państwowymi funduszami inwestycyjnymi.

Warszawskie Biuro Odbudowy ma przejąć wszelkie, nowe prace projektowane w drugim półroczu 1946 r. oraz roboty inwestycyjne zapoczątkowane dawniej, które jednak mają przeciągnąć się dłużej.

Oparte na zasadach czysto handlowych Warszawskie Biuro Odbudowy może również oddać nieocenione usługi inicjatywie prywatnej, ofiarując swe doświadczenie i nadzór techniczny odbudowie Warszawy.

(Rs)

9 LAT -- I JEDEN ROK

Wystawa poświęcona odbudowie mostu Poniatowskiego

9 lat trwała odbudowa mostu Poniatowskiego po pierwszej wojnie światowej. Dobiegającą obecnie końca odbudowa tych samych czterech łuków mostu trwa niecały rok. Ta kolosalna różnica między jedną i drugą odbudową pokazana będzie w Muzeum Narodowym w ramach specjalnej wystawy, przygotowywanej obecnie na dzień 22 lipca, dzień Święta Narodowego, dzień otwarcia mostu Poniatowskiego.

Nadto wystawa ma pokazać udział w odbudowie trzech czynników: Śląska, który dał konstrukcję stalową, Mostostalu, który konstrukcję tę zmontował i BOS-u jako projektodawcy i zleceniodawcy odbudowy mostu.

Kurs Kierowników Swietlic

Dnia 5 lipca rozpocznie się IV kurs w Centralnej Szkole Kierowników Świetlic w Warszawie.

Kurs trwać będzie 2 miesiące. Zgłoszenia na kurs przyjmuje sekretariat Szkoły, Narbutta 8, II piętro, front, w godz. 8 — 14.

Morze-okno na świat

Obroty towarowe w portach Gdyni i Gdańsku, w miesiącu maju wynosiły: 172.584,2 ton towarów nadesłanych przez UNRRĘ i 88.711,7 towarów importowanych. Ogółem od początku roku przywieziono przez Gdynię i Gdańsk 1.246.343,8 ton.

W przywozie na towary UNRRA przypada 66%.

W wywozie 1.703.316,2 ton od początku roku po dzień 31 maja b. r. W wywozie poza węglem i koksem na pierwszym miejscu stały metale zwłaszcza cynk 581,9 ton, ołów 600 t., biele cynkowe 441 ton.

W wywozie węgla i koksu za granicę przez porty Gdynię i Gdańsk w m-cu maju na pierwszym miejscu stoi Szwecja z 243,307,5 ton przed ZSRR z 65,680,2 ton Finlandią, 60.119,2 ton Danią, 59.774,3 ton Norwegią i Francją.

Ogółem w m-cu maju wywieziono 469.047,8 ton węgla wobec 359.632,6 ton w m-cu kwietniu. Razem od początku roku wywieziono węgla i koksu 1.549.894,1 ton.

Do obu portów weszły 493 statki, a wyszło 477 statków. Jeśli chodzi o ruch pasażerski o w m-cu maju przyjechało przez Gdynie i Gdańsk 5.150 osób, a wyjechało 752 osoby. Wartość połowów dalekomorskich i bałtyckich wyniosła w m-cu maju 59.215.455 złotych.

— o —

TEATRY

Opera: godz 18 — „Faust”:

Teatr Polski: w sobotę, godz. 14.30 „Majątek albo Imię”; godz. 18 — „Grube ryby”. W niedzielę: godz. 18 — „Grube Ryby”.

Teatr „Comoedia” (Szwedzka 2-4): godz. 18 „Portret Generała”

Teatr Mały (Marszałkowska 81): godz 18 „Pomocnica domowa”

Teatr Powszechny: godz: 18 — „Występy Teatru Żydowskiego

Praski Teatr Rewii: godz 17 i 19 — rewia pt. „[illegible] w Warszawie”

Studio (Karowa 31): godz. 18.30 — „Miodowa 14”!

Teatr „Ludowy” (Praga ul Targowa 73) — wprost Dworca Wileńskiego — codziennie o godz 19 30 w święta o godz 15.00, 17 30 i 19.45 wesoła rewia pt.: „Jak w Piekle”.

Cyrk (ul Chmielna) — godz 19 45 — nowy program

Po przedstawieniach autobusy odwożą publiczność z teatru Powszechnego i „Comoedia” do Warszawy, a z Opery i Teatru Polskiego na Pragę

DZISIAJ PIERWSZY WYSTĘP ZESPOŁU I. MOISIEJEWA

Znakomity radziecki Państwowy Balet Igora Moisiejewa przybył z tournee po Polsce do Warszawy i wystąpi z całkowicie nowym programem dzisiaj o godzinie 18-tej na Pradze—Plac Weteranów przy wejściu do Parku Praskiego. Wstęp bezpłatny.

KINA

Kino Atlantic — Chmielna 33 — „Przygoda w Budapeszcie”.

Kino „Polonia” (Marszałkowska 56) — „Ukochany”

Kino Syrena — Praga, Inżynierska 4 — „Pewnej nocy”.

Kino Tęcza — Żoliborz, ul. Suzina 4 — „Płomień nie zgasł”.

Początek seansów w kinie „Tęcza” o godz. 16-ej, w pozostałych kinach o godz 14-ej. W niedzielę i święta poranki o godz 12-ej.

Uwaga: Bilety ulgowe w przedsprzedaży dla członków Zw Zaw i Org Młodzieżowych do nabycia zbiorowo w Radzie Zw Zaw przy ul Targowej 15 oraz w gmachu Straży Pożarnej, ul Polna 1, pok 42 codziennie od 9 do 17

Wzmianka o przetargu

Wojewódzki Urząd Ziemski — Wydział Wodno - Melioracyjny w Katowicach — ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie pomiarów terenowych na rzekach Odrze i Nysie — polegających na zdjęciach profilów poprzecznych tych rzek, jako też sporządzenie na podstawie tych zdjęć odpowiednich rysunków. — Pomiarem objąć należy obszar Odry i Nysy w obrębie Województwa Śląsko - Dąbrowskiego.

Wszelkie podkładki ofertowe (warunki szczegółowe) oraz informacje, otrzymać można w Wojewódzkim Urzędzie Ziemskim Wydział Wodno - Melioracyjny w Katowicach, ul. Dąbrówki Nr. 9 — pokój 326 — w godzinach od 12 do 15 tej.

Termin składania ofert do dnia 8 lipca b. r. godzina 10-ta. Zastrzega się swobodny wybór oferentów, rozdział pomiarów między kilku oferentów, jako też unieważnienie przetargu bez podania powodów.

Za Prezesa Woj. Urzędu Ziemskiego
Naczelnik Wydziału
Wodno - Melioracyjnego
(Inż. Z. Żarnecki).

1047

POKÓJ

UMEBLOWANY LUB NIE
MOŻLIWIE CENTRUM
POSZUKIWANY

Zgłoszenia z podaniem warunków do Administracji „Robotnika" dział ogłoszeń Warszawa, Al. Jerozolimskie 121.



Barwniki z papużką dają najtrwalsze i najżywsze kolory w domowym farbowaniu wszelkich tkanin

WYTWÓRNIA CHEMICZNA A. MONIUSZKO
WARSZAWA
AL. JEROZOLIMSKIE 41

Ammon

„ELEKTROBŁYSK"

Motory i sprzęt elektrotechniczny
Kupno. Sprzedaż. Remont.
Warszawa, ul. Ordynacka 5

KRAWCY

St. Makowski dawniej Nowy Świat 22
W. Gruca „ Widok 20
zawiadamia Sz. Klijentelę o otwarciu pracowni krawieckiej w Warszawie, AL. JEROZOLIMSKIE 24
988

WYKWINTNE FUTRA i LISY

poleca
Zajkowski i Marmor
Warszawa, Zgoda 4 1068

Polskie Towarzystwo dla Handlu Węglem

„WĘGLOBLOK"

Spółka Akcyjna 1029
Oddział w Warszawie
WARSZAWA, UL. ORDYNACKA 11

MIESZKANIE

2 LUB 3 POKOJOWE

Z WYGODAMI
poszukiwane

Zgłoszenia z podaniem warunków do Administracji „Robotnika" dział ogłoszeń Warszawa, Al. Jerozolimskie 121.

Poszukiwani

AKWIZYTORZY OGŁOSZENIOWI

Zgłaszać się:
Administracja „Robotnika" dział ogłoszeń Warszawa, Al. Jerozolimskie 121.
Godz. 8 — 10.

Zabawki - Figurki

Hurt 1027
B. KIZLICH i J. CHMIELARZ
Warszawa, Marszałkowska 112 — 5

Usłyszymy w RADIO

W sobotę, 29 i niedzielę 30 czerwca Program normalny zawieszony w związku z Głosowaniem Ludowym.

CZĘŚCI GUMY ROWERY
ORMONDE
Jasna 10. **K. LIPIŃSKI**
1050 CENY KONKURENCYJNE

WYTWÓRNIA
Pudełek Tekturowych
Wł. Stańczyk

Warszawa, ul. Srebrna 14
Wykonuje wszelkie zamówienia w zakresie produkcji pudełek 1026

Zegarmistrze!

Maszynki do szkiełek nadeszły — szkiełka do zegarków wskazówki — sekundy — klucze do zegarów i budzików oraz przybory zegarmistrzowskie poleca

Durski

912
W-wa, Marszałkowska 108 (róg Chmielnej)

JUBILERZY DYPLOMOWANI

St. Smolarek, St. Syrzycki
KAMIENIE KOLOROWE BRYLANTY BIŻUTERIA
Warszawa, Al Jerozolimskie 4 vis a vis B G K. Wykonujemy wszelkie prace 984

BANK SPÓŁDZIELCZY
SPOŁEM
I
CENTRALNA KASA SPÓŁEK ROLNICZYCH

zawiadamiają, że z dniem 1 lipca b. r. dotychczasową ich działalność kontynuować będzie Bank Gospodarstwa Spółdzielczego, który, przejmując ideowy i materialny dorobek Centralnej Kasy Spółek Rolniczych Społem, staje się centralą finansową zjednoczonego ruchu spółdzielczego oraz całego świata pracy miast i wsi.

Bank Gospodarstwa Spółdzielczego

prowadzi nadal dotychczasową działalność obu połączonych Banków;

otwiera dalsze konta czekowe;

przyjmuje wkłady płatne a vista i wkłady terminowe;

przyjmuje do inkasa weksle, czeki i dokumenty;

wykonuje przekazy (zwykłe i terminowe) oraz potwierdza czeki bez ograniczeń sumy na wszystkie swoje placówki na terenie Polski;

udziela swoim członkom kredytu w rachunku bieżącym, kredytu wekslowego oraz kredytu gwarancyjnego.

Bank posiada 194 placówki na obszarze całego Kraju. 1053

FABRYKA GILZ „BAŁTYK"

wł. Stefan Lesiński
Warszawa, Świętokrzyska 12
Prowincja za zaliczeniem
1052

Pełne zadowolenie

daje praca na
MASZYNACH BIUROWYCH
z firmy
Jan Jaworski

WARSZAWA, ul. CHMIELNA 26
1031

5 CZERWCA pozostawiłem w samochodzie marki Chevrolet, półciężarowym, w drodze z Łodzi do Warszawy paczkę zawierającą:
książki buchalteryjne
6 klisz na etykiety ultramaryny firmy Spiess i Syn,
oraz
list f-my Spiess i Syn upoważniający do druku opakowań.
Kierowcę samochodu wzywam do zwrotu paczki za wynagrodzeniem. Kornacki, Towarowa 2. 1067

Czy wiecie że:

ekstrakt „KORWIN" + wódka monopolowa = dobra wódka gatunkowa

GATUNKI:
Koniak, Jarzębiak na koniaku, Śliwowica, Rum, Arak, Gin (jałowcowy), Angielska gorzka, Palinka (morelowy), i Amer - Picon (francuska gorzka)

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

Hurt. Zakł. Przem. „KORWIN", Warszawa, Okólnik 5

CEMENT z fabryki, z wagonu i ze składu—po cenach urzędowych.
WAPNO — suche i lasowane
CEGŁA — nowa—wagonowo
PŁYTY „SUPREMA" — z fabryki i ze składu
oraz inne materiały budowlane
NAJSPRAWNIEJ DOSTARCZA

PAPIER piśmienny i pakowy
TEKTURA w różnych grubościach
KARTONY do kartotek itp.
TORBY PAPIEROWE do cementu itp.
HURTOWO SPRZEDAJE

DOM HANDLOWY **ANTONI GOŁĘBIOWSKI**
Warszawa, Al. Jerozolimskie Nr 81
Telefon Nr 8-77-81 Adres telegraf.: DOMHANAG WARSZAWA

Obwieszczenie

Wydział Samorządu Terytorialnego Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy jako władza administracji ogólnej II instancji podaje do wiadomości, iż na skutek zarządzenia Ministerstwa Administracji Publicznej z dnia 26.VI.1946 r. L. II. T. 2148/46, wydanego w związku z Głosowaniem Ludowym, odwołuje się organizowane w dniu 30 czerwca 1946 r. wszelkie widowiska, imprezy sportowe i uroczystości publiczne.

Za Prezydenta Miasta
(Zb. Kempka)
Szef Resortu
Administracyjno - Samorządowego

1066

OGŁOSZENIA DROBNE

DR MED SIENKO KSAWERY (z Warszawy) specjalista chorób skórnych i wenerycznych, pęcherza. Przyjmuje: Łódź, ul Kilińskiego nr 132, w godz 12 — 2 i 4 — 6. Tel nr 205-55. 91

LEP na muchy „Carbochemia". Sprzedaż hurtowa. Warszawa Srebrna 16 1041

FOTOGRAFIE wieczne na porcelanie, do nagrobków wykonywa artystycznie „EL CHA-FILM", Jerozolimska 27. Prowincję informujemy listownie. 745

SZTANDARY haftuje szybko. Grażyny 2 m. 3 róg Puławskiej. 995

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty: 1) książeczkę wojskową, wydaną mi przez P. K. U. Kalisz przed wybuchem wojny, 2) odcinki meldunkowe, wydane przez Biuro Meldunkowe m. Kalisza, 3) zaświadczenie wydane mi przez P. U. R. Punkt Przyjęcia w Szczecinie. Mieczysław Świderski, Kalisz, ul. Kościuszki 22/24. 1063

RAJCHENBERG ABRAM i Ruchla (z domu Miler, Żelechów), poszukują swoich synów: Rajchenberga Dawida (1922 r.) i Izaaka (1922 r.), oraz krewnych i przyjaciół. Listy skierować kilkakrotnie: Szczecin n/Odrą, Stołczyn, ul. Dąbrówki 21, A. Rajchenbergowi. P. S. Do 17—18 b. m. ojciec będzie w Warszawie, do tego czasu zgłaszać się od 18 do 6-ej Grochów, Garwolińska 6. Baraki. 927

MEBLE, wózki dziecięce oryginalne amerykanki tylko w firmie Kowalski, Radzymińska 37. 1060

NOCLEGI - Schron wzorowo prowadzone Warszawa-Praga, Mała 13. 1061

ODSTĄPIĘ pensjonat dobrze prowadzony Oferty Warszawa - Praga, Wileńska 27 m. 28. 1062

ELEKTROTECHNICZNE art. części rowerowe ceny konkurencyjne. Kupno - sprzedaż. Prowincja za zaliczeniem „ELEKTRO" Skolimów pod Warszawą. 1048

AREOMETRY, alkoholomierze, cukromierze, octomierze, mlekomierze, kwasomierze, ługomierze, Chmielna 20, Szymborski.

PENSJONAT I KAT.
„TUBEROZA"

Zakopane, ul. Piłsudskiego, telefon 12-60

PENSJONAT otwarty cały rok

Poleca pokoje piękne, słoneczne. Pierwszorzędna kuchnia, na żądanie dietetyczna. Centralne ogrzewanie, woda bieżąca, łazienki, tarasy, garaże.

Pod starym zarządem BARBARY BRADOWEJ

PRACOWNIA JUBILERSKO-GRAWERSKO-ZDOBNICZA
WŁADYSŁAW MIECZNIK

PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA
Ordery, Odznaki, Sygnety, Obrączki, Bransoletki, Srebra, Brązy, (Miniatury pomników)
rycie HERBÓW w KAMIENIACH
NAGRODY SPORTOWE
MARSZAŁKOWSKA Nr. 106 (dawniej Świętokrzyska 20) 758

CUKIERNIA
JAN GAJEWSKI

Warszawa, Marszałkowska Nr 80 (róg Wspólnej)
990

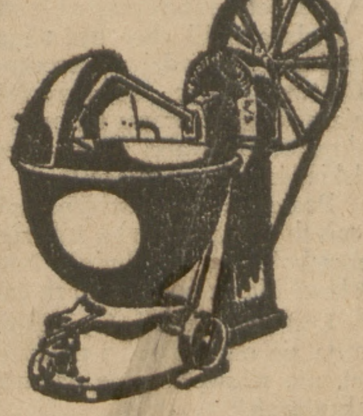
Zbiornica odpadków „SURSORT"

WARSZAWA, ul. OKÓLNIK Nr 2/4
Pracuje na zlecenie Min. Przemysł. Cent. Odpadków

KUPUJE:

GUMĘ	MAKULATURĘ
KOŚCI	SZKŁO TŁUCZONE
SZMATY	SIERŚĆ I WŁOSY KOŃSKIE
STARE OPONY	RÓŻNE ODPADKI

Większe ilości zbiornica zabiera własnym transportem
ODPADKÓW NIE WOLNO PALIĆ
ODPADKI — SUROWIEC POTRZEBNY DLA PRZEMYSŁU.
NIE NISZCZMY DOBRA PAŃSTWOWEGO.
KTO NISZCZY SUROWIEC, TEN DZIAŁA NA SZKODĘ PAŃSTWA I SPOŁECZEŃSTWA
1025



Fabryka maszyn Piekarskich i Cukierniczych

(dawniej Twardowicz L.)
POD ZARZĄDEM PAŃSTWOWYM
Łódź, ul. Wysoka 38. Tel. 174-55

Poleca na zamówienia i ze składu wszelkiego rodzaju maszyny, urządzenia piekarskie i cukiernicze oraz wykonywuje budowę pieców piekarskich zwykłych i mechanicznych.

WYKONANIE SOLIDNE I TERMINOWE.
977

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia drobne handlowe po 10 zł za wyraz. Poszukiwania rodziny, pracy i zguby po 5 zł za wyraz. Reklamowe 1 mm szerokości 1 szpalta po 25 zł. W tekście redakcyjnym 40 zł. Tłustym drukiem 100 proc. drożej. W numerach niedzielnych 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmują: Dział ogłoszeń „Robotnika" — Warszawa, Al Jerozolimskie nr 121 Polska Agencja Prasowa Biuro Ogłoszeń i Reklam — Warszawa, ul. Pierackiego 11 Placówki „Czytelnika" w Warszawie: Wiejska 14, Środkowa 7, Marszałkowska 62 Nowy-Świat 47 Puławska 49 Rozdzielnia gazet: Pl. Inwalidów (Żoliborz), Zygmuntowska 6, Poznańska 38 Biura „Orbis": Warszawa, Al Jerozolimskie 39 i Praga, ul. Targowa 70 „Wolność". Warszawa, ul Marszałkowska 95 Spółdz Agencji Prasowej „GLOB" — Dział Reklamy — ul. Złota 4 Dział Reklamy Spółdz Wydawniczej „Wydawnictwo Ludowe" — ul. Bagatela 10 m. 35 tel. nr 8 67-79. Biuro Ogłoszeń — Teofil Pietraszek, Warszawa, ul Wspólna nr 50.

REDAGUJE KOMITET B — 99305 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA". Druk Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" „Robotnik" — nr 3

TRZY MIESIĄCE PRZYGOTOWAŃ DO REFERENDUM

Inicjatywa Polskiej Partii Socjalistycznej

Dnia 26 marca 1946 r. w „Robotniku" ukazał się następujący Komunikat Socjalistycznej Agencji Prasowej:

„Prezydium CKW-PPS postanowiło postawić na posiedzeniu CKW 30 marca i na Radzie Naczelnej PPS, która zbierze się 31 marca, wniosek o wysunięcie inicjatywy przeprowadzenia

REFERENDUM LUDOWEGO W POLSCE

W referendum tym naród polski jeszcze przed wyborami dałby jasną odpowiedź na szereg zasadniczych zagadnień konstytucyjnych (np. jedno- czy dwuizbowość przyszłego parlamentu), ustrojowych i z dziedziny polityki zagranicznej.

Referendum takie wytyczy ostatecznie drogi, którymi ma naród kroczyć i sprawi, że przemiany społeczne i polityczne oprą się na niewzruszalnym fundamencie jasno wyrażonej woli mas ludowych.

Władze PPS liczą, że do inicjatywy tej przyłączą się także inne stronnictwa bloku demokratycznego".

UZASADNIENIE

Nazajutrz czytamy w artykule wstępnym „Robotnika":

„Jeśli uważamy, iż źródłem władzy jest naród, przyjdźmy do niego nie z numerkiem, nie z listą, ale przede wszystkim z zapytaniem, co sądzi o sprawach najkapitalniejszego znaczenia: o naszej polityce zagranicznej, o przyszłych problemach konstytucyjnych, o ustroju nowej Polski".

Szczegółowe uzasadnienie uchwały prezydium CKW-PPS znajdujemy w komentarzu politycznym Socjalistycznej Agencji Prasowej:

„Wysuwając inicjatywę bloku stronnictw demokratycznych kierownictwo PPS ożywione było dążeniem, by pierwsze wybory w Polsce, znajdującej się w toku przebudowy, a jednocześnie odbudowy ze straszliwych zniszczeń wojennych, były wielkim aktem opowiedzenia się społeczeństwa na rzecz takiej czy innej koncepcji urządzania życia polskiego, walką o zasady i idee, a nie o mandaty. Aby stały się one powszechnym plebiscytem, w którym każdy obywatel mógłby się wpowiedzieć, czy zgadza się na reformę rolną i nacjonalizację przemysłu, czy też jest przeciwnikiem demokracji ludowej. Referendum ludowe, jeżeli przy poparciu innych stronnictw inicjatywa CKW-PPS dojdzie do skutku, plebiscyt ten uczyni znacznie bardziej przejrzystym, a jednocześnie bez względu na to, czy PSL pójdzie ostatecznie we wspólnym bloku wyborczym, czy też osobno — oczyści atmosferę polityczną, ukazując obywatelowi właściwą płaszczyznę, w jakiej będą w Polsce rozgrywać się wybory".

STANOWISKO PPR I SL

Tegoż dnia „Głos Ludu" formułuje stanowisko Polskiej Partii Robotniczej, pisząc: **„Inicjatywa ze wszechmiar pożyteczna. W ten sposób Naród Polski będzie miał możność jeszcze przed wyborami wypowiedzieć się w sprawie podstawowych zagadnień bytu państwowego i tych zmian społecznych, które decydują o dzisiejszej rzeczywistości polskiej i nakreślają drogi dalszego rozwoju".**

Poza organami prasowymi PSL, które powstrzymały się od zajęcia zasadniczego stanowiska w tej sprawie do czasu powzięci uchwał przez władze PSL, organy wszystkich stronnictw demokratycznych powitały projekt referendum z wielkim zadowoleniem, podkreślając w jak wielkim stopniu ten najbardziej demokratyczny sposób wyjawienia woli narodu wpłynie na oczyszczenie atmosfery politycznej przed wyborami.

NKW Stronnictwa Ludowego, po wyczerpującej dyskusji, przyjął uchwałę, popierającą inicjatywę CKW-PPS. NKW SL zaproponował jednocześnie szereg pytań, na które mieliby obywatele odpowiedzieć w czasie referendum.

RADA NACZELNA PPS

W dniach 31 marca i 1 kwietnia 1946 r. obradowała w Warszawie Rada Naczelna PPS. Po wysłuchaniu referatów sekretarza generalnego CKW tow. Cyrankiewicza i przewodniczącego CKW tow. premiera Osóbki-Morawskiego i po obszernej dyskusji, Rada Naczelna powzięła szereg uchwał. Poniżej przytaczamy część uchwały w sprawie referendum.

„W referendum naród wytyczy ostatecznie drogi, którymi ma kroczyć, a dokonane przemiany społeczne i polityczne oprą się na niewzruszalnym fundamencie jasno wyrażonej woli mas ludowych. Ponad różne gry i gierki, na przekór planom i zakusom reakcji, usiłującej wprowadzić w życie polityczne Polski zamieszanie, na przekór intencjom pewnych kół międzynarodowych, usiłujących Polskę zmienić w teren „greckich" rozgrywek, wbrew terrorowi faszystowskich grup NSZ i wbrew kreciej robocie innych reakcyjnych organizacji — dotrzeć muszą do uszu każdego obywatela Polski zasadnicze, jasne i proste pytania.

Odpowiedź na te pytania musi być dana przez każdego obywatela z całym poczuciem odpowiedzialności. Usunie ona grunt spod nóg tym wszystkim, którzy marzą o cofnięciu historii wstecz, którzy podstępem i terrorem, wykorzystując trudności codziennego życia w zrujnowanym wojną kraju, chcieliby masom ludowym odebrać fundamentalne zdobycze; którzy szykują zamach na ustrój demokratyczny; którzy dla zadowolenia pewnych kół międzynarodowych chcieliby Polskę poróżnić ze Związkiem Radzieckim".

Po zamknięciu obrad Rady Naczelnej PPS odbyło się dnia 2 kwietnia posiedzenie Komisji Porozumiewawczej PPS i PPR, na którym przedstawiciele PPS zgłosili projekt zorganizowania Referendum Ludowego. Przedstawiciele PPR zaakceptowali ten projekt. Postanowiono wspólnie postawić sprawę na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Demokratycznych.

UCHWAŁA 6 STRONNICTW

Dnia 5 kwietnia odbyło się pod przewodnictwem tow. wiceprezydenta Stanisława Szwalbego posiedzenie specjalne Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Demokratycznych. W posiedzeniu wzięli udział: imieniem PPS tow. tow. J. Cyrankiewicz i K. Rusinek, imieniem PPR tow. tow. J. Berman, Z. Kliszko i R. Zambrowski, imieniem PSL ob. ob. St. Mikołajczyk i St. Wójcik, imieniem SL ob. A. Korzycki, imieniem S. D. ob. ob. W. Barcikowski i L. Chajn, imieniem Str. Pracy ob. ob. K. Popiel i Z. Felczak.

W ożywionej dyskusji przedstawiciele wszystkich stronnictw demokratycznych odnieśli się pozytywnie do projektu głosowania ludowego, zgłoszonego na posiedzeniu przez przedstawiciela PPS tow. Cyrankiewicza.

Przedstawiciele PSL oświadczyli, iż nie mając żadnych zastrzeżeń odnośnie treści trzech pytań, zaproponowanych do głosowania ludowego, udzielą ostatecznej odpowiedzi w imieniu PSL po najbliższym posiedzeniu NKW PSL.

Na tym samym posiedzeniu uzgodniono opinię stronnictw, że wybory do Sejmu po uzyskaniu wyników głosowania ludowego odbędą się jeszcze w ciągu jesieni r. b.

TRZY PYTANIA

Dnia 6 kwietnia na zebraniu warszawskiego aktywu PPS i PPR tow. Cyrankiewicz sformułował trzy pytania referendum:

„Zapytamy się narodu, czy chce, aby władze ustawodawcze reprezentował w Polsce tylko Sejm, czy Sejm i Senat.

Zapytamy się, czy Konstytucja ma zawierać w sobie gwarancję tylko demokracji politycznej, czy też ma zawierać także zasady, które socjalizm nierozerwalnie z demokracją polityczną wiąże, zasady demokracji społecznej, utrwalenie podstaw tej demokracji społecznej, a mianowicie reformy rolnej i unarodowienia przemysłu.

Zapytamy się wreszcie, czy naród polski rozumie, że granice nasze na Odrze i Nysie, to jest wynik dziejowej sprawiedliwości, ale także oprócz tego to jest jedyne, realne zabezpieczenie się przed wzrostem potęgi Niemiec, która bierze się przecież nie z powietrza, ale z ziemi i z fabryk".

Po tym zebraniu w Warszawie rozpoczęła się w całym kraju kampania uświadamiająca w sprawie referendum.

OBŁUDA PSL

Chociaż przedstawiciele PSL oświadczyli, że w zasadzie zgadzają się na przeprowadzenie referendum, prasa partyjna tego stronnictwa zamieściła kilka artykułów, dyskredytujących projekt głosowania ludowego. Jednakże dnia 12 kwietnia na posiedzeniu Centralnej Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Demokratycznych przedstawiciele Polskiego Stronnictwa Ludowego oświadczyli, iż Naczelny Komitet Wykonawczy PSL zdecydował przyłączyć się do propozycji referendum ludowego, wniesionej przez przedstawicieli PPS na poprzednim posiedzeniu Komisji Porozumiewawczej.

ZWOŁANIE K.R.N.

Na dzień 26 kwietnia zwołana została sesja Krajowej Rady Narodowej, przy czym na porządku dziennym umieszczona została sprawa głosowania ludowego. Dnia 18 kwietnia odbyło się pierwsze posiedzenie Komisji K.R.N. powołanej do opracowania projektu ordynacji głosowania ludowego, pod przewodnictwem tow. wiceprezydenta St. Szwalbe.

EXPOSE PREMIERA

Na posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej w dniu 26 kwietnia tow. premier Osóbka Morawski wygłosił obszerne exposé Rządu, w zakończeniu którego m. in. oświadczył:

„Pragniemy jak najgoręcej dać wyraz woli narodu i jego praw suwerennych w pięcioprzymiotnikowych wyborach do Sejmu Ustawodawczego z udziałem wszystkich demokratycznych i niefaszystowskich ugrupowań politycznych. Toteż wybory do Sejmu Ustawodawczego odbędą się jeszcze na jesieni tego roku, zaś referendum w czerwcu będzie aktem wstępnym do tych wyborów.

Zaproponowaliśmy blok wyborczy, aby uniknąć zaognienia walk politycznych w Polsce, w trosce o spokój, praworządność i bezpieczeństwo wszystkich obywateli, w trosce o konsolidację wszystkich sił demokratycznych dla zaleczenia ciężkich ran zadanych krajowi przez wojnę. Gdy tylko znikną zatrute opary powojenne, gdy wykarczowane będą ośrodki antydemokratyczne, żerujące na trudnościach powojennych, nikt z nas nie będzie obstawał przy wyborach na zblokowaną listę.

Mamy najgłębsze przeświadczenie, że naród w olbrzymiej swej większości postawi poza nawias wrogów demokracji i burzycieli jedności i zarówno w referendum jak i w przyszłych wyborach udzieli całkowitego poparcia obozowi demokracji. W tej myśli zgłaszam projekt ustawy o głosowaniu ludowym".

USTAWA O GŁOSOWANIU LUDOWYM

Po uwzględnieniu poprawki Stronnictwa Demokratycznego w sprawie zachowania ustawowych uprawnień inicjatywy prywatnej, projekt ustawy o głosowaniu ludowym został w dniu 27 kwietnia uchwalony jednomyślnie przez Krajową Radę Narodową.

W wywiadzie prasowym po zakończeniu sesji K. R. N. tow. wiceprezydent Szwalbe oświadczył: **„Głosowanie ludowe nakreśli wiążące wytyczne dla przyszłej konstytucji i dla gospodarki narodowej w Polsce. Będą to jednocześnie zasady, obowiązujące posłów przyszłego sejmu. Głosowanie ludowe umożliwi zarazem stronnictwom bloku demokratycznego zmobilizowanie całej opinii na rzecz stabilizacji stosunków w Polsce. Trzykrotne „tak" w głosowaniu ludowym powinno ułatwić zjednoczenie opinii publicznej w wyborach sejmowych".**

TRZY „TAK"

Pod tym hasłem rozpoczęła się nazajutrz po sesji K. R. N. wielka akcja propagandowa wszystkich stronnictw demokratycznych, wyjaśniających na tysiącach zebrań znaczenie i cele referendum oraz treść każdego z trzech pytań. W „Robotniku", w naszych bratnich organach socjalistycznych oraz w całej prasie demokratycznej ukazały się setki artykułów, wywiadów itd. wzywających do udzielenia odpowiedzi „tak" na wszystkie trzy pytania referendum.

PRZEPROWADZENIE GŁOSOWANIA

Uchwałą z dnia 10 maja prezydium K. R. N. powołało na generalnego Komisarza głosowania ludowego Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego i członka prezydium K. R. N., Wacława Barcikowskiego, zaś na jego zastępcę posła do K.R.N. tow. Feliksa Baranowskiego.

Rozpoczęły się techniczne przygotowania do referendum. Powołano okręgowe i obwodowe komisje głosowania ludowego, sporządzono spisy wyborców, przygotowano odpowiednie lokale, wyjaśniono w szeregu instrukcyj technikę głosowania ludowego.

SPRAWA SENATU

Dnia 21 maja tow. St. Szwalbe ogłosił w „Robotniku" zasadniczy artykuł, precyzujący stanowisko PPS w sprawie pierwszego pytania referendum. Autor wzywa do udzielenia pozytywnej odpowiedzi na pierwsze pytanie referendum i kontynuuje swe wywody:

„Czy to znaczy, że głosując w głosowaniu ludowym w dniu 20-go czerwca za zniesieniem Senatu, wypowiadamy się odrazu za zniesieniem w ogóle drugiej izby ustawodawczej w nowym ustroju Polski? Nie. Bynajmniej tak nie jest. Na razie przesądzimy tylko decyzję, że o nowej konstytucji odrodzonej Polski będzie stanowił wyłącznie Sejm, tj. parlament o jednej izbie. Jak sprawę dwuizbowości lub jednoizbowości rozstrzygnie obrany na jesieni roku bież. Sejm konstytucyjny, to dopiero przyszłość pokaże. Głosowanie ludowe tej sprawy nie przesądza, bo takiego pytania wśród trzech pytań referendum nie ma.

Ze stanowiska PPS, z walki, jaką posłowie socjalistyczni prowadzili w okresie utrwalania dotychczas obowiązującej t. zw. marcowej konstytucji, wynika jasno, że PPS i w nowym Sejmie wystąpi przeciw Senatowi, w jego składzie i uprawnieniach wynikających z brzmienia marcowej konstytucji. Natomiast było i jest do pomyślenia powołanie drugiej izby o kompetencjach mniejszych od Sejmu, o składzie opartym na reprezentacji samorządów, związków zawodowych i ruchu spółdzielczego".

DYWERSJA PSL

W miesiąc po uchwaleniu przez KRN ustawy o głosowaniu ludowym, dnia 30 maja PSL ujawniło wreszcie swe stanowisko w sprawie trzech pytań referendum. Rada Naczelna PSL wezwała członków i sympatyków tego stronnictwa do głosowania „nie" w odpowiedzi na pierwsze pytanie i do głosowania „tak" na pozostałe dwa pytania referendum.

Z uzasadnienia tej uchwały w artykułach „Gazety Ludowej wynikało niedwuznacznie, że przewódcom PSL chodzi nie tyle o sprawę Senatu, ile o wyrażenie votum nieufności dla całej polityki obozu demokratycznego. Dlatego ci sami działacze PSL, jak dr Kiernik lub Kazimierz Bagiński, którzy w 1921 roku byli przeciwko Senatowi, obecnie wzywają za utrzymaniem Senatu.

„NOWE WYZWOLENIE"

Nie wszyscy PSL-owcy zgodzili się z takim stanowiskiem. Dnia 7 czerwca ukazał się w Warszawie tygodnik społeczno-polityczny p. t. „Nowe Wyzwolenie", wydawany przez grupę wybitnych działaczy PSL, niezgadzających się z polityką p. Mikołajczyka i prawicowymi ośrodkami PSL. „Nowe Wyzwolenie" — jak określa to artykuł wstępny — reprezentuje tych chłopskich członków i działaczy PSL, których przedstawiciele występowali na posiedzeniu Rady Naczelnej PSL przeciwko polityce p. Mikołajczyka i dążnościom prawicowym w łonie stronnictwa oraz opowiadali się m. in. zdecydowanie za trzykrotnym „tak" w odpowiedzi na pytania głosowania ludowego.

Dnia 27 czerwca odbyła się w Warszawie pierwsza narada grupy chłopskiej „Nowe Wyzwolenie", do której przyłączyło się szereg poważnych działaczy ludowych.

PRZEKLEŃSTWO JEDNEGO „NIE"

Pod takim tytułem ukazał się w „Robotniku dnia 20 czerwca artykuł wstępny, w którym m. in. czytamy:

„Agitujemy za trzykrotną, potwierdzającą odpowiedzią na pytania głosowania ludowego. Tej zgodnej postawie czterech stronnictw demokratycznych PSL przeciwstawia swoje jedno: „nie" i dwa „tak". Skutki tego „nie pozwalam" tego liberum veto p. Mikołajczyka łamiącego wspólny front wszystkich stronnictw Rządu Jedności Narodowej, nie dały na siebie długo czekać. Obok oficjalnej, legalnej, peeselowskiej agitacji za „nie — tak — tak" rozpoczęła się agitacja za innymi przeczeniami na kartkach do głosowania w dniu 30 czerwca — włącznie z agitacją za trzema „nie". Obok tego, osobnym ale zgodnym i równoległym nurtem płynie propaganda za niebraniem w ogóle udziału w głosowaniu ludowym.

Motywacja „nie" PSL przyczyniła się w dużej mierze do ożywienia agitacyjnej działalności wrogów polskiej demokracji. Jeśli bowiem partia p. Mikołajczyka wzywa do głosowania przeciwko zniesieniu Senatu, oficjalnie stwierdzając, że nie chodzi im o samą sprawę drugiej izby, ale że pragnie w ten sposób umożliwić niezadowolonym uzewnętrznienie swego stanowiska — to od tego tylko jeden krok prowadzi do zwiększenia na kartce przez wyborcę ilości przeczeń. Rozumowanie jego jest proste. Jeśli PSL tłumaczy, że wcale nie chodzi o treść pytań zawartych w referendum, ale o taki czy inny stosunek do Rządu i jego poczynań, to zawodowy malkontent pomyśli nie bez racji, posługując się tokiem rozumowania większości rady naczelnej PSL, że mocniej jeszcze zamanifestuje swą wrogość wobec demokracji, gdy postawi większą niż jedną ilość „nie". W ten sposób PSL, które stara się podważyć istotę i znaczenie referendum, w sposób pośredni werbuje głosy nie przeciwko Rządowi, ale przeciwko Polsce i jej najżywotniejszym interesom.

„Tak oto na żywym przykładzie sprawdzają się nasze przewidywania, o których mówiliśmy wielokrotnie przy okazji pertraktacji z PSL-em w sprawie bloku wyborczego. Wyjaśnialiśmy wówczas długo i cierpliwie, że nie ma i nie może być w Polsce miejsca na trzy strony barykady, bo są tylko dwie: obóz demokratyczny i jego wrogowie. Jeśli którakolwiek z partii tego obozu bądź w wyborach, bądź w głosowaniu ludowym wyłamuje się i idzie osobno, wspiera w ten sposób automatycznie siły zwalczające i przeciwstawiające się polskiej demokracji, a więc znów w konsekwencji przechodzi na drugą stronę barykady".

STANOWISKO STRONNICTWA PRACY

Komitet Wykonawczy Stronnictwa Pracy dnia 22 maja powziął uchwałę, wzywającą członków i sympatyków Stronnictwa do powszechnego udziału w głosowaniu ludowym. Stronnictwo Pracy wypowiedziało się za pozytywną odpowiedzią na drugie i trzecie pytanie referendum i — w zasadzie — za negatywną odpowiedzią w sprawie Senatu. Jednakże Komitet Wykonawczy Stronnictwa stwierdził, że „nie uważa za niedopuszczalne stanowiska tych swoich członków, którzy zechcą potwierdzić pierwsze pytanie".

Dnia 27 czerwca znana grupa członków władz naczelnych Stronnictwa Pracy z drem Tadeuszem Micheydą i z Zygmuntem Felczakiem na czele wezwała członków i zwolenników Stronnictwa do odpowiedzi „tak" na wszystkie trzy pytania referendum. Grupa ta skupia byłych działaczy Narodowej Partii Robotniczej (NPR).

ODOSOBNIENIE MIKOŁAJCZYKA

Po tym oświadczeniu grupy Stronnictwa Pracy i po powstaniu grupy „Nowego Wyzwolenia" działacze PSL, skupiający się wokół osoby wicepremiera Mikołajczyka, pozostali zupełnie odosobnieni.

Wszystkie wielkie organizacje społeczne, jak Komisja Centralna Związków Zawodowych, organizacje spółdzielcze ze „Społem" na czele, organizacje młodzieżowe itd. ogłosiły deklaracje, wzywające do głosowania trzy razy „tak" w dniu 30 czerwca 1946 roku.

W ostatnim tygodniu przed referendum Polska Partia Socjalistyczna ogłosiła odezwę „Do ludu pracującego miast i wsi", zaś 25 największych partii, organizacyj i instytucyj społecznych w Polsce opublikowało wspólny Manifest do Narodu Polskiego. Obie te deklaracje wzywają do powszechnego udziału w głosowaniu ludowym i do odpowiedzi trzy razy „tak".

PRECZ Z IZBĄ PRZYWILEJÓW!

(Odezwa PPS sprzed dwudziestu pięciu lat)

Lud pracujący w wysiłkach i trudach buduje wielki gmach Rzeczypospolitej Ludowej. Zakończenie wojny winno być początkiem nowych, szczęśliwych czasów, nawrotem do pokojowej, wytężonej pracy dla dobra ludu, dla rozwoju jego praw. W tej właśnie chwili partie reakcyjne sejmu polskiego przygotowują zamach na prawa ludu pracującego...

Partie reakcyjne z narodową demokracją na czele walczą o to, aby obok sejmu ludowego, wybranego przez wszystkich, stworzyć jeszcze izbę drugą, senat, który by kontrolował pracę sejmu ludowego.

Kto ma zasiadać w tym senacie?... W większości będą to ludzie, którzy są reprezentantami kapitału lub przynajmniej są i będą wiernymi obrońcami jego interesów. I ci ludzie mają kontrolować sejm ludowy! Jeśli im się nie spodoba jakaś ustawa sejmowa, musi ją sejm ponownie rozpatrzyć i tylko w takim razie wejdzie w życie, jeśli sejm ją przyjmie już nie zwykłą większością, lecz 3/5 głosów...

Co da senat Polsce?

Przekreśli zasadę demokracji... osłabi spójnię wewnętrzną narodu, o której tyle prawi nasza reakcja, gdyż przyniesie rozgoryczenie i wznieci nowe walki wewnętrzne o demokrację...

Czasy przywilejów, przewagi kapitalistów, panowania obszarnictwa mijają, ku nowym ideałom, ku republice socjalistycznej zmierza społeczeństwo. Konstytucja demokratyczna jest jednym z etapów najważniejszych. I rozpaczliwe próby reakcji obrócenia wstecz koła historii zostaną złamane bezlitośnie narażając tylko niepotrzebnie kraj na wstrząsy wewnętrzne.

Polska, jeśli chce być silną, bogatą i światłą musi stać się demokracją prawdziwą, Rzeczpospolitą Ludową.

Do walki więc, towarzysze! Do walki ludu pracujący wsi i miast o święte prawa ludowe, o równość, sprawiedliwość, o demokrację! Do walki z zamachem reakcji, z prowokacją, rzuconą polskiej klasie pracującej!...

Posłowie socjalistyczni spełnili swój obowiązek, walcząc z całych sił przeciwko nikczemnym planom sejmowej prawicy. Teraz kolej na głos ludu! Niech potężnie poprze akcję swoich posłów! Niech pokaże, że za nami stoi cały lud pracujący!...

Lud pracujący, który zdobył niepodległość Rzeczypospolitej, nie da się obrabować z należnych mu praw w tej Rzeczypospolitej, nie pozwoli sobie narzucić senackiej dyktatury stronnictw reakcyjnych!

Ręce precz!
Precz z senatem! Precz z izbą przywilejów!
Niech żyje demokracja polska!
Niech żyją rządy ludowe!

Związek polskich posłów socjalistycznych
Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej.

Warszawa, w październiku 1920 r.

Cena numeru 2 złote
Nr. 1 (397) WARSZAWA, WTOREK 1 STYCZNIA 1946 R. Rok 52

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12 do 2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8 do 18

Konto w Banku „Społem" Oddz. w Warszawie Nr. 195
Konto w P. K. O. Nr. I-980

Redakcja i Administracja: WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

Redaktor naczelny	8.85-01
Sekretarz redakcji	8.85-02
Redakcja miejska	8.85-06
Administracja	8.85-04
Drukarnia	8.85-05

1945 - 1946

Gdy nowa polska myśl polityczna zaczyna torować sobie drogę wśród mroków niewoli, dzień 1 stycznia 1944 r. stał się dniem urodzinowym zewnętrznej formy tej myśli — Krajowej Rady Narodowej.

Okres 1.I.1944 — 1.I.1945, to okres próby sił młodej Demokracji. Z początku tylko garstka ludzi krok po kroku zdobywa Polskę — lecz tak, jak jeden okruch skalny, gdy zaczyna się toczyć, porywa za sobą coraz bardziej narastającą lawinę, tak samo potężne masy ludu polskiego, poruszone pozornie nową, a istotnie z najgłębszej świadomości Narodu wydobytą ideą, triumfalnym, niepowstrzymanym marszem dobijają do pierwszej mety — do wyłonienia z tych mas robotniczo-chłopskich pierwszego Rządu Odrodzonej Polski w dniu 1 stycznia 1945 roku.

Jaki był punkt wyjścia … wego Rządu? Wojsko Polsk… kuwało dopiero zręby Niep… ustalonych jeszcze wówcza… darczy. Nieuporządkowana … podjęcie prac nad odbudow… chomieniem resztek ocalone… ności, zupełny brak transp… moment startu w dniu 1 sty…

Czym zamykamy dziś …

Przede wszystkim zdob… o nowych, gwarantujących …

Dzięki swej słusznej, k… litycznej zarówno w stosu… nicznych, opartych o życio… Radzieckim, Rząd nasz po… czeństwa, co znalazło swój … Jedności Narodowej i w u… polityki PKWN i Rządu Ty… konano w ten sposób kons… kreśloną jeszcze przez am… ściowym jedn…kom powró… go Państwa, stworzyła war… wadzono wiele posunięć w… Dano robotnikom i chłopom… ich warsztatów pracy. Uko… nej: podział ziemi obszarni… przemysł, tworząc realną p… wi źródeł produkcji: unaro… mysłu, fakt właściwie doko…

Wśród największych t… kadry wojska i milicji wzm… nie szkolenie i selekcję.

Uporządkowaliśmy nas… działając z całych sił śmi… cej — inflacji.

Rozpoczęliśmy realiza… wania Ziem Odzyskanych … rencji Poczdamskiej. Osadz… i przesiedleńców, uzyskan… dlenie do ich stref okupac… nów zachodnich, co umożli… skiego składu ludnościoweg…

Uruchomiliśmy nasze … pracujemy usilnie nad ich r… obrotów zagranicznych w …

Odbudowa Warszawy, … puje wciąż naprzód, mimo … dowano szereg budynków, … gazownię, tramwaje, dźwiga…

Osiągnęliśmy poważne … tury i sztuki, powzięliśmy … upowszechnienia bezpłatnego nauczania oraz udostępnienia studiów wyższych młodzieży wiejskiej i robotniczej, realizując te postulaty w miarę możliwości finansowych.

Oto osiągnięcia Rządu na przestrzeni ubiegłego roku. Stojąc twardo na gruncie tego poważnego dorobku, wkraczamy w nowy rok naszej działalności. Nie obiecuje on nam łatwych sukcesów. Stoimy wobec konieczności wielkiego wysiłku, zwalczenia wielu trudności: zły stan transportu, niedostateczna produkcja w niektórych gałęziach przemysłu, trudności aprowizacyjne, finansowe, korupcja pewnej części społeczeństwa, niedość sprawna służba bezpieczeństwa, komplikacje w rokowaniach zagranicznych odnośnie powrotu armii z zachodu i spłaty długów wojennych wobec Wielkiej Brytanii, konieczność pogłębienia reform społecznych i gospodarczych rozpoczętych w roku ubiegłym — to zadania, które wymagają nietylko wytężonej pracy Rządu, ale także mobilizacji wszystkich sił społeczeństwa.

Dlatego nie marnowanie sił na rozgrywki partyjne, lecz jedność działania wszystkich, którym leży na sercu dobro Narodu, winna stać się hasłem, pod którym wkroczymy w Nowy Rok 1946.

L. Zajączkowska.

Wszystkim naszym pracownikom i Czytelnikom Towarzyszom PPS sympatykom oraz współtowarzyszom walki o Wolność i Niepodległość w dniu Nowego Roku składa życzenia Redakcja „ROBOTNIKA"

Na przełomie lat

Przemówienie Prezydenta KRN, ob. Bieruta

W drugą rocznicę powstania Krajowej Rady Narodowej Prezydent ob. Bolesław Bierut wygłosił następujące przemówienie:

Obywatele! Szanowni Posłowie do Krajowej Rady Narodowej! Wszyscy najmilsi Bracia i Rodacy Nasi w Polsce i poza krajem!

Zbieramy się w dzisiejszy radosny wieczór, aby pożegnać stary i powitać nowy 1946 rok!

Odwieczna tradycja noworoczna zbiega się u nas z uroczystością, poświęconą wspomnieniu nocy sylwestrowej sprzed dwóch lat, w którą to noc ukonstytuowała się Krajowa Rada Narodowa. Po raz pierwszy od 6 lat spędzimy ten w… całej naszej ziemi polskie… pokoju i w radosny… naszej wolności i niepo… cze rok temu na znaczny… niach naszego kraju szala… upanta hitlerowskiego, tys… ch synów i córek, ojców, br… ostr ginęło w obozach i katowni… gestapo, żołnierz polski obok żołni… owieckiego staczał ciężkie, krwawe … na całym froncie wzdłuż Wisły, … stkie armie sojusznicze szykowały … do nowej wielkiej ofensywy, aby z… ostatni, śmiertelny cios załamanej już, ale jeszcze broniącej się rozpaczliwie potędze niemieckiego militaryzmu, jeszcze z górą cztery miesiące trwały najzaciętsze zmagania wojenne, póki bestia hitlerowska nie została ostatecznie rozgromiona i dobita, póki ludność nie została uwolniona od najpotworniejszej dziczy, jaka napastowała przez 6 lat Europę, grożąc zagładą naszej kulturze i cywilizacji.

Dziś całą tę zmorę ohydną mamy już szczęśliwie poza sobą. Dziś wolni i bezpieczni wraz ze wszystkimi narodami świata pożegnamy radośnie stary rok — jako rok najwspanialszego zwycięstwa, jakie odniosła ludzkość nad plugawymi siłami przemocy, wstecznictwa i faszyzmu.

Mamy tym większe prawo radować się zwycięstwem, że w walkę o jego zdobycie naród polski wniósł swój własny wkład — i to bynajmniej nie mały. Walczyliśmy w miarę swych sił, ale wszędzie, na wszystkich niemal frontach: na wschodzie i zachodzie, na północy i południu, na lądzie, na morzu i w powietrzu uczestniczył w walce żołnierz polski. Możemy dziś z czystym sumieniem stwierdzić przed całym światem, że nie szczędziliśmy swej krwi polskiej w walce z barbarzyństwem niemieckim.

Pierwsi podjęliśmy walkę i pierwsi ponieśliśmy najdotkliwsze straty. Dzika pięść plugawego barbarzyńcy w nas uderzyła najbrutalniej już w pierwszym okresie wojny. 68 miesięcy, najdłużej po Czechosłowacji, trwała niszcząca okupacja ziem polskich przez hordy hitlerowskie. **A mimo to nigdy nie mieliśmy tu u siebie w kraju rządów Quislingowskich i byliśmy pod tym względem jedynym z podbitych, ale nieugiętych krajów w Europie.**

Żaden kraj — poza Związkiem Sowieckim — nie doznał takiego zniszczenia i nie zaznał na sobie tak potwornych gwałtów, jak Polska. Żaden narów nie ma na swym terytorium tylu obozów śmierci w spuściźnie, co my. Żadne państwo nie poniosło tak wielkich strat ludnościowych, jak Polska. Około 5 milionów naszych obywateli zostało po prostu wymordowanych w Oświęcimiach, Majdankach i dziesiątkach pomniejszych obozów zniszczenia. **A mimo to, nie zaprzestaliśmy oporu, samoobrony i walki. Nasz ruch partyzancki: Gwardia Ludowa, Bataliony Chłopskie Armia Ludowa i Armia Krajowa dały się poważnie we znaki okupantowi.** Uczestniczyliśmy w wojnie, tworząc regularne siły zbrojne. **Żołnierz polski przeszedł wraz z Armią Czerwoną jej sławny szlak bojowy od Oki aż po Szprewę.** Zaczynając od jednej dywizji Kościuszkowskiej w walce pod Lenino, uczestniczyliśmy w końcowej fazie wojny formacjami, złożonymi z 12 dywizyj piechoty i odpowiedniej liczby wojsk technicznych o łącznej liczbie prawie pół miliona żołnierzy. **Nie zabrakło też oręża polskiego w walkach pod Narvikiem w Norwegii, pod Tobrukiem w Afryce północnej, pod Monte Cassino we Włoszech i na polach bojów we Francji.** Bez wahań oddawaliśmy w ofierze swą krew i życie wszędzie, gdzieśmy byli obecni, aby przyspieszyć zwycięstwo narodów sprzymierzonych w walce z hitleryzmem. Byliśmy wiernym sojusznikiem w walce i wytrwaliśmy niezłomnie w chwilach najcięższych. **Nie zawiedliśmy nigdy i mamy dziś prawo radować się zwycięstwem, w którym jest cząstka i naszej szczodrą i ofiarną krwią zdobytej zasługi.**

Tylko nędzne pachołki hitleryzmu i zbrod… udało się na ra… służonej kary, … strasznym doś… nionej wojny … wrotu. Tylko … wstydni speku… jak hieny na ni… kim, tylko okr… sze gotowi do z… narodu wstecz… ność marzyć o… Tylko zdepraw… wyzuci z wsze… pismacy reakc… się już dziś po… co przeżytej, … cięższej, jaką … historii przeżył… podjudzać do … opierać nadzie… władzy, bogac… jów. Ale te na… żeń, niegodne … na szczęście po… ne.

Groźbę nowej wo… wej wywołać może … zblokowanie sił fas… stwo o ustroju de… kraj, w którym sz… mają jakikolwiek g… cie państwowe, nie … wtórzenie zdziczen… przeżyła i które on… do zagłady całego d…

Przyjrzyjmy się, … guje nowę wojnę i … wykolejona i zbank… grantów z Anderse… skim. Raczkiewiczem… t. zw. „WIN-u". C… dziedziczeni obszarn… łego „Lewiatana". … ni bandyci z NSZ … opryszków rabują… w oskach cudze m… zgraja spekulantów, … ponów, którą wład… rzuciła z siodła, w… ratunkiem tylko ja… nowa katastrofa lu… cła znowu Polskę … ale stworzyła zar… zbrów, zdrajców i … marzą oni o bomb… szą ludzi nowym u… ko bardzo naiwn… straszaków.

My zaś, ludzie czynu i pracy wraz ze wszystkimi narodami, święcącymi dziś jeszcze raz triumf zwycięstwa nad faszyzmem, możemy śmiało wznieść okrzyk: „Niech żyje pokój!"

Niech żyje pokój, jak najbardziej długotrwały i twórczy, oparty na przyjaźni i współpracy zjednoczonych narodów demokratycznych — w celu najszybszej odbudowy życia gospodarczego i pohańbionej przez faszyzm kultury ludzkiej. Nie wątpimy, że okrzyk ten … wraz z nami … wolone i wolne …

… polska bronić … z tym samym … porem, z jakim … ą wolność i nie…

…rancją długotrwałego … wszystkim demokra… …cznego i politycznego, …yraźnie w całym sze… przeżytej wojnie. N**ie … że nowa Organizacja … rodów, której przed… ę wkrótce już z udzia… ni nie tylko wzajemną … — jej członków, ale … szystkim swe wysiłki … wszystkich czynników, …ć nieporozumieniom i … narodowym. Niezwy… e dla trwałości pokoju … isłe współdziałanie ze … h mocarstw, które za… wycięstwie w wojnie.** … ście, wiele ciemnych … tóre usiłują podrywać … ać uprzedzenią, czy … osunki wzajemne mię… ami Zjednoczonymi … ywanie tych ciemnych … kcja polska pokłada … Jesteśmy jednak prze… wydarzenia wiarę tę … że te ciemne siły reak… nie paraliżowane przez … pragnące współdziała… anizacje masowe, któ… w życiu tych państw …

…eczeństwo dla cywili… e ujawnił faszyzm w … zaalarmowało świat i … okie przemiany w do… …adzie stosunków mię… **Jesteśmy świadkami po… unkach tych takich form … óre napełnić nas win… optymizmem, jeśli zdo… okie korzenie w nową …** Niepodobna nie wspo… oce pozytywnej i do… e która odegrała już … dziedzinie wzajemnej … rodowej. Mam na myśli … **zkolwiek pomoc, otrzy… ę w ramach tej akcji, … na do naszych potrzeb …, jakie ponieśliśmy w … ymi narodami, tym nie… na dla nas duże znacze…** nie od rozmiarów po… la tego rodzaju współdziałania międzynarodowego w celach złagodzenia klęsk i nierównomiernych ciężarów wojny zasługuje ze wszech

Dalszy ciąg na str. 2-ej

Rok powrotu

...i dlatego zwracam się do Redakcji „Robotnika" z uprzejmą prośbą, a prośba moja — to myślę, że jest jednocześnie prośbą miliona kobiet, matek, żon i sióstr tych, co są od 6 lat zagranicą, — by Redakcja pisma, które dociera prawdopodobnie do różnych zakątków świata, przesłała od nas życzenia noworoczne. Niech nasi najbliżsi wiedzą, że my tu tęsknimy za nimi i oczekujemy ich...

List ten otrzymaliśmy od jednej ze stałych naszych czytelniczek z Tomaszowa Lubelskiego. Spełniamy jej prośbę.

Jednocześnie Wam wszystkim, którzy czekacie — przesyłamy zamiast życzeń noworocznych wieść, która będzie dla Was najradośniejszym pozdrowieniem: Rok 1946 będzie rokiem POWROTU. W tej chwili wyruszyły już do kraju pierwsze transporty reemigrantów, zgrupowane na Ukrainie. Przede wszystkim znalazły się w drodze rodziny wojskowych, a ich podróż odbywa się w przyśpieszonym tempie. Życzymy Wam, by ten powrót stał się zapowiedzią również wielkiej powrotnej fali z zachodu, która całą potęgą nieprzepartej tęsknoty zwali wszystkie przeszkody, dzielące uchodźców od kraju i przywróci najbliższych najbliższym, przywróci bezdomnym Ojczyznę, która tak bardzo na nich czeka.

L. Z.

Nr. 24 (424)

WARSZAWA, PIATEK 25 STYCZNIA 1946 R. (A)

Cena numeru 2 złote

Rok 52

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantow od godz. 12 do 2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8 do 18

Konto w Banku „Społem" Oddz. w Warszawie Nr. 195
Konto w P. K. O. Nr. I-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja i Administracja: WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

Redaktor naczelny	8.85-01
Sekretarz redakcji	8.85-02
Redakcja miejska	8.85-06
Administracja	8.85-04
Drukarnia	8.85-05

Głos Papieża

Za pośrednictwem Agencji Reutera dowiedział się świat katolicki o liście pasterskim papieża Piusa XI. Onże stwierdza, iż wraz „z lepszą częścią społeczeństwa niemieckiego" sprzeciwiał się hitleryzmowi. „Wobec tego — oświadcza papież — karanie niewinnych na równi z winnymi nie powinno mieć miejsca". Jak twierdzi agencja Reutera, papież wyraża sympatie dla tych, którzy zamieszkują Berlin i wschodnie Niemcy. „Znamy ich twardą dolę, mamy przed oczami straszliwe zniszczenia. Szczególnie ubolewamy nad ciężką dolą tak wielu kobiet i dziewcząt w Niemc[illegible]

A gdy cięż[illegible] na przykład w Poznaniu w [illegible] objawiała się wedle protokół[illegible] kości w okolicach pleców [illegible] szczęśliwych dziś Niemców, [illegible] pletta, agenta hitleryzmu i [illegible] emię, krwią Polaków, bez [illegible] aną. Papież stwierdza, iż „w[illegible] ane bezlitosną wojną. Wojn[illegible] jak i zachodzie Europy, a[illegible] wasze cierpienia".

Wojna szal[illegible] Oświęcimia, Majdanka i inn[illegible] zała Stolica Apostolska. D[illegible] papieża los ukaranych za [illegible] eszły nienawiść do wszyst[illegible] sche"). Kordian Słowackie[illegible] wie z Papieżem słów prze[illegible] dis clamavi, clamavi" W lo[illegible] u Majdanka, na niezliczony[illegible] Oranienburga i Dachau — ws[illegible] milionów wymordowanych [illegible] iejsca nawet na owo drobne[illegible] lskiej.

Symbolem [illegible] dny biskup Splett.

I dalej uża[illegible] wszystkich, a główn'e dla [illegible] wych domów i gospodarstw [illegible] a w naszych modlitwach". A[illegible] samych i podobnych słowa[illegible] h hakata w mundurach z [illegible] ącym inicjałem „SS" zabi[illegible] ich w plombowanych poc[illegible] -ciu kilometrów na dobę, [illegible] lkopolski na ziemie kielecc[illegible] ości nie usłyszeliśmy wówc[illegible] wyjmowano zmarznięte na [illegible] onów z napisem: „6 Pferde[illegible]

I teraz rze[illegible] ż jest dobrze poinformowany[illegible] egrały się we wschodnich N[illegible] aźnie stwierdził, iż nie był[illegible] o w zachodniej Polsce, a [illegible] ów niewiele. Upomina dziś [illegible] walczali siły, lecz by czynili[illegible]

A my się [illegible] ą i nie tylko siłą lecz gwał[illegible] dążności narodu katolickie[illegible] w jego dążeniach do samo[illegible] rzucał papieżowi dramatyc[illegible] ej ziemi nikt nie pobłogosła[illegible] psalmu odpowiedziała mu [illegible]

Sześciu mi[illegible] słyszano w Watykanie. Zmykające ze zrabowanych ongiś Słowianom i to chrześcijańskim Słowianom ziem reszlki niemieckich rabusiów otrzymują papieskie modlitwy jako wiatyk na drogę, która jest drogą „wilkołaków", drogą następców tego, którego znak właśnie „watykańczycy" nazywał splugawionym krzyżem.

Dziwić się tedy musi, a czasem więcej niż dziwić papieskim enuncjaciom naród Polski, liczący 6 milionów męczenników, który zdobył w krótkim okresie 1939 — 1944.

Jan Dąbrowski

Socjalista Gouin
szefem rządu francuskiego

PARYŻ PAP. Agencja „France Press" donosi, że w środę o godz. 15 zebrało się francuskie Zgromadzenie Konstytucyjne w celu wyboru premiera tymczasowego rządu Republiki Francuskiej. Wobec tego, iż nie osiągnięto jeszcze pełnego porozumienia między przywódcami czołowych partii politycznych, posiedzenie zostało przerwane po 10 minutach.

O godz. 18.45 nastąpiło spotkanie między przywódcami 3 partii: socjalistą Auriolem, ko[illegible] i przedstawicielem [illegible] sko-ludowego, Bida[illegible] oni ostateczny tekst wspólnej deklaracji i osiągnęli pełne porozumienie.

Na wieczornym posiedzeniu Zgromadzenia Konstytucyjnego Feliks Gouin został wybrany 497 głosami [illegible] nczasowego. Kandy[illegible] Clemenceau otrzy[illegible] gen. de Gaulle 3.

Rozmowa Byrn[illegible] ki
na temat spraw wniesionych [illegible] twa ONZ

LONDYN PAP. Agencja Reutera donosi, że posiedzenie Rady Bezpieczeństwa zostało odłożone na godziny popołudniowe, aby dać możność sekretarz. stanu Byrnesowi omówienia z zastępcą Komisarza Ludowego spraw zagranicznych ZSRR Wyszyńskim, całokształtu spraw wniesionych na forum Rady Bezpieczeństwa. W piątek, dnia 25 stycznia rb. sekretarz stanu, Byrnes udaje się do Stanów Zjednoczonych. Zastępować go będzie Edward Stettinius.

W czwartek, 24 stycznia rb., odbędzie się plenarne posiedzenie Generalnego Zgromadzenia ONZ., podczas którego będą przemawiali sekretarz stanu Byrnes i zastępca Komisarza Ludowego spraw zagranicznych ZSRR., Wyszyński.

Na wspólnym posiedzeniu komisji ekonomiczno-finansowej i społeczno-kulturalnej przywódca radzieckich związków zawodowych, Kuźniecow, zażądał dopuszczenia do obrad ONZ przedstawicieli Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Brytyjski ministe[illegible] ker domagał się ro[illegible] handlu narkotykam[illegible] narodowej. Zapro[illegible] nież utworzenie s[illegible] Narodów Zjednocz[illegible] siadała by regularn[illegible] stwach zainteresow[illegible] niem handlu narko[illegible]

Delegat francusk[illegible] dził, iż pokój w Eu[illegible] od jak najszybszeg[illegible] gadnienia uchodźc[illegible] atriacji zostały roz[illegible] bliższym posiedze[illegible]

[illegible]. Bevin i Byrnes [illegible] wtorek wieczorem [illegible] misarza ludowego [illegible] ych ZSRR Wyszyń[illegible] wienia prac ONZ o[illegible] a się z poglądami [illegible] eckiego na niektóre [illegible] patrywane na Zgro[illegible]

Ambasador USA
u Stalina

MOSKWA PAP. Przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych ZSRR, Generalissimus Stalin przyjął ambasadora Stanów Zjednoczonych, Harrimana. W przyjęciu uczestniczył Komisarz Ludowy spraw zagranicznych ZSRR, Mołotow.

— o —

Wycieczka pisarzy polskich
do Francji

W piątek udaje się do Paryża wycieczka pisarzy polskich. W skład tej reprezentacji literatów polskich wchodzą: Zofia Nałkowska, Jarosław Iwaszkiewicz, Tadeusz Breza i Adolf Rudnicki. Wycieczka potrwa około trzech tygodni.

Paryż [illegible] icago

PARYŻ. — Dzien[illegible] pisze, że dzisiejszy[illegible] przypominać Chica[illegible] panoszyli się tam g[illegible] oficjalnych danych, [illegible] wzrosła ostatnio w[illegible] 996, włamań z 3.80[illegible] dzieży z 22.000 do [illegible] erów amerykańskich [illegible].000. Wysokie kary [illegible] ołnierzy amerykań[illegible] yną, że wolą się oni [illegible] po popełnieniu drob[illegible] w. Ukrycie się uła[illegible] oczy świat paryski, [illegible] zyski.

Odzież i [illegible] polskich

MOSKWA (PAP[illegible] postanowił przydzi[illegible] polskim znaczną ilo[illegible] ży. Ogółem ma by[illegible] obuwia, 100 tysięcy [illegible] ów odzieżowych i [illegible] rów materiałów bieżących.

w niemiec[illegible] podziemnych

KILONIA (ZAP)[illegible] ci, pracujący nad [illegible] brojenia Niemiec, [illegible] ford nad Morzem Bałtyckim w pobliżu Kilonii, tajną stację doświadczalną niemieckiej marynarki wojennej. Stacja znajduje się pod ziemią pod [illegible] grubości 6 metrów. [illegible] w magazynach 6 ty[illegible] których część zbudowana była wg najnowszych — nieznanych dotychczas — planów niemieckich.

Flota niemiecka będzie podzielona

LONDYN (PAP). Wspólnie wydany przez Wielką Brytanię, Związek Radziecki i Stany Zjednoczone komunikat stwierdza, że nadające się do użytku jednostki floty niemieckiej wraz z 30 łodziami podwodnymi mają być podzielone w równym stosunku pomiędzy państwa Wielkiej Trójki. Rząd brytyjski zamierza część okrętów niemieckich przypadających W. Brytanii przekazać rządowi francuskiemu.

Podział floty niemieckiej pomiędzy państwa sojusznicze został ustalony na konferencji Wielkiej Trójki w Berlinie, w czasie której powzięto również decyzję zniszczenia reszty floty niemieckiej. Przeznaczone do zniszczenia niemieckie łodzie podwodne, znajdujące się w W. Brytanii, zostały już zatopione.

— o —

Kerr będzie rokował
z Indonezyjczykami

LONDYN. — Premier Attlee oświadczył w Izbie Gmin, że rozmowy pomiędzy doktorem Van Mook'e a przedstawicielem rządu indonezyjskiego, zostaną wznowione. W. Brytania dała dostateczny wyraz swej dobrej woli, mówił Attlee, wysyłając do Batawii specjalną misję w osobie doświadczonego ambasadora Arobibalda Kerr'a

Dziennikarze włoscy
przybędą do Polski

RZYM. Włoska agencja prasowa „Informazioni Stampa" donosi, że na zaproszenie rządu polskiego, wycieczka dziennikarzy włoskich wyleci samolotem do Warszawy w dn. 1 marca rb., w celu zapoznania się na miejscu z warunkami ekonomicznymi, politycznymi i społecznymi

Delegacja EAM w Moskwie
O ład i wolność w Grecji

MOSKWA (PAP). Do Moskwy przybyli delegaci greckiego Frontu Wyzwolenia Narodowego (EAM), sekretarz Saligis, generał Grygoriadis, kierownik „Elas", i Lulis z partii radykalno - republikańskiej. Odbyli oni w redakcji dziennika „Trud" konferencję prasową z udziałem dziennikarzy radzieckich, francuskich, angielskich i amerykańskich. Lulis omówił krytyczną sytuację gospodarczą i polityczną Grecji, terror band monarchistycznych i bezsilność rządu premiera Sofulisa. Zacytował on oświadczenie Sofulisa, że rząd jego nie jest w stanie przywrócić porządku w kraju.

Korespondenci zadawali pytania o kontyngentach wojsk angielskich w Grecji i wpływie obecności tych wojsk na życie w Grecji. Delegaci stwierdzili, że obecność wojsk brytyjskich jest przeszkodą w rozwoju demokratycznym kraju.

W Grecji znajduje się 30 — 40.000 żołnierzy angielskich i niewielka ilość lotników amerykańskich. Anglicy oświadczyli, że obecność wojsk angielskich w Grecji ma przyczynić się do wprowadzenia porządku, ale w rzeczywistości wcale nie zaprowadzili porządku. Przeciwnie, powstaje coraz większy nieporządek. Ład i wolność w Grecji zależy od usunięcia cudzoziemskich wojsk i powołania naprawdę demokratycznego rządu oraz przeprowadzenia wolnych wyborów.

Z Aten donoszą, że premier grecki oświadczył oficjalnie, że wojska brytyjskie pozostają w Grecji dla przywrócenia pokoju za zgodą i na prośbę rządu greckiego.

*

LONDYN PAP. Wobec nieprzyjęcia przez oddziały monarchistów greckich warunków ultimatum rządu greckiego, oddziały gwardii narodowej oraz żandarmerii [illegible] [illegible] na [illegible] Messenii na południowym Peloponezie, gdzie [illegible] się oddziały buntowników.